

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do do-

Biblioteka Jagiellońska

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach prenumeraty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.080. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w near. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastawieniem miejsca 25 proc. Zmniejszenie o 50 proc. droższe.

MOSLEY I MUSSOLINI.

P. Roman Dmowski publikuje serię artykułów o światowym kryzysie gospodarczym, w których między innymi omawia nową indywidualność w polityce angielskiej sir Oswalda Mosleya, oraz przedstawia politykę gospodarczą Mussoliniego.

P. Dmowskiemu nie podoba się Mosley, ani jego plan przebudowy gospodarstwa narodowego Anglii pod kierunkiem dyktatury „Emergency Cabinetu”. „Próba ta skazana jest” — zdaniem ideologa Obozu Wielkiej Polski — „na niepowodzenie. Autorzy manifestu chcą uratować jednocześnie dwie rzeczy: angielską pomyślność i angielski socjalizm”. Chcą zachować wszystkie „zdobycze socjalne”, dokonyując zmian strukturalnych w gospodarce społecznej Anglii, opierając ją na zasadach samowystarczalności. „A to się chyba razem nie da zrobić”(?). P. Dmowski nie zdaje sobie sprawy, że utrzymanie zdobyczy socjalnych jest jednym z warunków możliwości jakiejkolwiek przebudowy przemysłu, której nie da się dokonać bez współdziałania z robotniczymi związkami zawodowymi — obok kapitału drugą dźwignią współczesnej przemysłowej cywilizacji.

Tembardziej gani p. Dmowski stosunek p. Mosleya do gospodarstwa indywidualnego, fakt, że autorzy manifestu z dnia 6 grudnia „dzisiejszy program ratunkowy opierają na prywatnym przedsiębiorcy, któremu Emergency Cabinet będzie dyktował, co ma produkować”.

Równie niezadowolony jest p. Dmowski z Mussoliniego. Mussolini „nie zdając sobie sprawy z postępującego szybko po wojnie przewrotu w ustroju gospodarczym świata, postanowił pchnąć Włochy na drogę szybkiego rozwoju przemysłowego”. Nowego porządku, opartego na mocnych, trwałych podstawach nie zaprowadził. Prowizoryczne rządy faszystów trwają za długo. Jest to „fakt niepomysłny, bardzo bodaj niebezpieczny”. Tembardziej, że akcja inwestycyjna rządu faszystowskiego zawiodła.

Wielka machina państwowa, stworzona przez rząd Mussoliniego „męczy ludzi i budzi opór”, a ludność obciąża coraz trudniejszym do zniesienia ciężarem podatków.

Nie ulega wątpliwości, że między programem Mosleya, tego, jak dziś już się mówi, „Hittlera angielskiego” a systemem faszystowskim istnieje duże wewnętrzne podobieństwo. Cel wprawdzie ostateczny jest odmienny: tam przebudowa gospodarstwa społecznego w wielkim imperium, które już ginie, jako imperium liberalne, tu rozbudowa gospodarstwa narodowego w walce z imperjalizmem potęg liberalnych. Tego koniecznego przeciwstawienia Włoch faszystowskich imperjalizmowi liberalnemu p. Dmowski nie dostrzega (co jest zadziwiające, wobec olbrzymiej dynamiki tego zjawiska) i tylko dlatego wydaje mu się, że Mussolini jest „zanadto człowiekiem XIX wieku”. Nie inaczej, niż Mussolini, pracuje Stalin nad przebudową gospodarstwa sowieckiego na wielką gospodarczą potęgę, a tego dyktatora nie można chyba nazywać człowiekiem wczorajszym.

P. Dmowski jest zanadto przywiązany do liberalizmu gospodarczego, aby móc się wewnętrznie pogodzić z metodami rewolucji antyliberalnych, operujących z konieczności kapitalizmem państwowym i stwarzających system gospodarki związanej na gruzach ustroju liberalnie - kapitalistycznego. Dlatego atakuje on program Mosleya w tych właśnie punktach, w których jest on najściślej spokrewniony z systemem faszystowskim. Przebudowa struktury gospodarczej, przy utrzymaniu „socjalizmu”, czyli poprostu zdobyczy socjalnych, zostało zrealizowane

przez faszystów na gruncie koncepcji państwa korporacyjnego. Fakt zaś, że przedsiębiorca indywidualny pracuje pod kierownictwem Państwa, które narzuca mu swoje dyrektywy i czyni go odpowiedzialnym za jego pracę, fakt ten, stanowiący istotę programu Mosleya jest żywcem przejęty z nowej rzeczywistości włoskiej.

Program gospodarczy p. Romana Dmowskiego został swego czasu wyrażony przezeń w kapitalnej formule: „trzeba, aby się jak najwięcej komi-nów dymiło”. System gospodarki liberalnej, albo choćby niezdolnego do zer-

wania z nią bezideowego etatyzmu, doprowadza do tego, że obszar przyniosłowy „zasiany jest tysiącem komi-nów, które ongiś dymiły, a dziś stoją nieruchome, jak martwe ramiona wzniesione bezsilnie w obłoki”. Tylko rewolucja, uderzając w skostniałe formy wczorajsze, w państwo liberalne, w „automatyzm gospodarczy”, w same podstawy wczorajszego życia, których z uporem broni — bo bronić aż do końca musi — obóz Romana Dmowskiego, może dziś ochronić narody przed śmiercią i budzić wolę do nowego życia.

K. Z.

Dziś nastąpić ma rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej.

POUFNE ROZMOWY MINISTRÓW. — BRIAND WRACA DO PARYŻA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 23 stycznia. Z Genewy donoszą: Curtius ma zażądać ustalenia sprawozdania Rady Ligi w sprawie pogwałcenia konwencji genewskiej przez Polskę, stwierdzenia faktów nadużyć i teroru wyborczego na G. Śląsku, oraz potępienia ich ostro w formie redakcji raportu.

Dopiero w razie odrzucenia tego żądania Curtius będzie domagał się wysłania komisji śledczej. Prawdopodobnie przyjęta będzie redakcja kompromisowa.

Genewa. 23 stycznia. (PAT.) Szw. Ag. Telegr. podaje, iż w płatek przed południem odbyły się różne rozmowy pomiędzy kierowniczymi mężami stanu, m. in. Curtiusem i Hendersonem.

Rozmowy te dotyczyły sprawy Górnośląska.

Briand zamierza odjechać z Genewy w sobotę o godz. 14 do Paryża, aby być obecnym przy rozwiązaniu kryzysu gabinetowego. Minister nie opuści jednak Genewy, dopóki sprawa górnośląska nie zostanie rozstrzygnięta.

TAJNE POSIEDZENIE RADY LIGI.

Genewa. 23 stycznia. (PAT.) Rada Ligi Narodów, na poufnym posiedzeniu dokonała nominacji prezydenta i członków komisji rządzącej okręgu Saary. Prezydentem komisji został mianowany Wilton, zaś członkami: Ehrenrooth, Kossmann, Morize i Venzensky.

W Saksonii wygwizdano kanclerza Rzeszy Brüning powrócił czempredzej do Berlina.

Berlin. 23 stycznia. (PAT.) Kanclerz dr. Brüning przybył dziś w południe z Berlina do Kamienicy, aby wziąć udział w naradach saskich przemysłowców.

Na godzinę przed przybyciem pociągu z kanclerzem Brüningiem zebrał się tysięczny tłum na dworcu kolejowym. Policja zdołała jednak opróżnić dworzec. Przybycia kanclerza oczekiwali na dworcu premier Schreck i przedstawiciele władz miejscowych.

Skoro pociąg wjechał na dworzec i ukazał się na peronie, tłum, zebrany przed dworcem, wydawał okrzyki: precz! Rozległy się gwizdania. Kanclerz natychmiast wsiadł do oczekującego go samochodu, prowadzonego przez oficerów policji.

Dalsze manifestacje przeciwko kanclerzowi odbyły się pod hotelem. Policja musiała odgradzać kordonem ulice prowadzące do hotelu. Zaraz po swoim przemówieniu na zebraniu saskich przemysłowców, kanclerz Brüning udał się w powrotną drogę do Berlina.

Według doniesień prasy, manifestacje w Kamienicy urządzone były przez hitlerowców, wspomaganych przez komunistów i bezrobotnych.

100 OSÓB RANNYCH W STARCIU HITLEROWCÓW Z KOMUNISTAMI

Berlin. 23 stycznia. (PAT.) Wczoraj wieczorem w salach Friedrichsheimu doszło w czasie zgromadzenia hitlerowskiego do krwawego starcia z komunistami. Policja musiała przy pomocy pałek gumowych opróżnić salę. Około 100 osób zostało rannych, w tym 40 odniosło ciężkie obrażenia głowy. Całe umeblowanie lokalu uległo zniszczeniu. Dokonano szeregu aresztowań.

ZABURZENIA NA UNIWERSYTECIE HEIDELBERSKIM.

Berlin. 23 stycznia. (PAT.) Z powodu rozwiązania przez rektora uniwersytetu w Heidelbergu tamtejszej organizacji studenckiej, odbyło się na placu Uniwersyteckim manifestacyjne ze-

branie, urządzone przez studentów-hitlerowców. W czasie zebrania doszło do starcia policji ze studentami, przy czym policja opróżniła plac, używając pałek gumowych.

W gmachu uniwersyteckim studenci nacjonalistyczni napadali na studentów socjalistycznych i żydowskich, przy czym wybito wiele szyb w oknach gmachu uniwersytetu.

SPRAWA KOMUNIKACJI Z LITWA
ODROZCZONA DO NASTĘPNEGO PO
SIEDZENIA RADY LIGI.

Genewa, 23 stycznia. (PAT.). W czasie dzisiejszego popołudniowego posiedzenia Rady Ligi, został między innymi wysłuchany raport Quinonez de Leona o stanie układu między Litwą i Polską.

Raport ten obejmuje w głównych zarysach raport komisji tranzytowo-komunikacyjnej, której powierzono zbieranie przeszkód wolności tranzytu i komunikacji, który wynika z obecnego stanu stosunków polsko-litewskich.

Po wysłuchaniu raportu przemawiał minister litewski Zauzius, który szeroko się rozwiódł nad sprawą kolei Libawa-Romny i starał się dowiedzieć, że linia ta od czasu wojny straciła znaczenie handlowe i międzynarodowe, zdecydowanie przeciwstawiając się w imieniu rządu litewskiego wznowieniu tranzytu na tej linii.

Następnie przemawiał minister Curtius, który nie podzielał poglądów Zauziusa co do tranzytu na kolei Libawa-Romny i wypowiedział się za odesłaniem sprawy w wykładni konwencji barcelońskiej do Hagi.

Minister Zaleski w krótkich słowach powiedział, co następuje:

Punkt widzenia Rządu polskiego w tej sprawie został już dostatecznie wyjaśniony w memoriałach wysłanych do komisji tranzytowej. Co się zaś tyczy uwag ogólnych, które przedstawił ciel litewski uważał za stosowne przytoczyć tutaj w sprawie stosunków pomiędzy Polską a Litwą, to wydaje mi się, że punkt widzenia rządu polskiego jest dostatecznie znany, abym miał potrzebę odpowiadać tutaj panu Zauziusowi.

Po wysłuchaniu sprawozdań sprawozdawcy Quinonez de Leon projektuje przygotowanie zapytań dla Trybunału Haskiego, które będą przedłożone na najbliższym posiedzeniu Rady.

POSŁANKA NA SEJM POLSKI APELUJE O INTERWENCJĘ ZAGRANICZĄ

Berlin. 23 stycznia. (ATE.) Biuro Wolfa donosi z Genewy, iż posłanka ukraińska na sejm polski Rudnicka złożyła dziś w sekretariacie Ligi Narodów dwie petycje.

Pierwsza petycja dotyczy 8 posłów ukraińskich, uwięzionych w swoim czasie w Brześciu n. Bugiem, druga dotyczy akcji nacyfikacyjnej w Małopolsce Wschodniej.

SEJM GDAŃSKI WYRÓŻNIA SIĘ KURTUAŻIĄ DLA KOBIET.

Gdańsk, 23 stycznia. (PAT.). Wczorajsze posiedzenie sejmiku zakończone zostało o godz. 2 w nocy. Po przyjęciu ustawy o pełnomocnictwach dla senatu, senat wniósł do powyższej ustawy dodatkowy paragraf, upoważniający do wprowadzenia specjalnego podatku od uposażeń wszystkich urzędników etatowych w wysokości 6 proc.

Obrady obfitowały w sceny burzliwe, podczas których posłanka komunistyczna Totzka została wykluczona na 8 posiedzeń. Ponieważ jednak Totzka dobrowolnie nie opuściła sali, prezydent sejmiku Gehm oświadczył, że nie chcąc względem kobiety zastosować siły fizycznej, uważa ją, pomimo, że pozostaje na sali nieobecna.

0 jaxie pożyczki zabiegają Niemcy we Francji.

BANKIER AMERYKAŃSKI POŚRE DNIEK W ROKOWANIACH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 stycznia. (G.) Z Berlina donoszą: W sprawie pożyczki francuskiej dla Niemiec „Local Anzeiger” stwierdza, że rokowania prowadzone są w dwóch kierunkach:

Rząd Rzeszy zabiega w czasie rokowań prowadzonych w Paryżu o otwarcie francuskiego rynku kapitału dla pożyczek długoterminowych celem zasilenia gospodarstwa niemieckiego. Obok tych rozmów prowadzone są przeważnie w Berlinie rokowania o z lombardowanie obligacji kolejowych, znajdujących się w posiadaniu skarbu Rzeczy w wysokości 100-120 milionów marek. Uzyskane z tego zastawu sumy mają służyć do załatwienia deficytu budżetowego.

W rokowaniach tych uczestniczył bankier amerykański Higginson, który występuje w charakterze komisjenera banków francuskich. Obiega po-

głoska, że rokowania te zostały już zakończone.

MIASTA WSCHODNIO-PRUSKIE OGŁASZAJĄ NIEWYPŁACALNOŚĆ.

Warszawa, 23 stycznia. (G.) Z Królewca donoszą: Niezwykły kryzys gospodarczy, który ciąży nad Prusami Wschodnimi ogarnął także miasta.

Budżet Królewca wykazuje w roku ubiegłym półtora-milionowy deficyt i w roku bieżącym ulegnie zwiększeniu. Miasto Arys postanowiło ogłosić niewypłacalność. Elbląg znajduje się na skraju upadku. Królewec ma obecnie 31 000 bezrobotnych, czyli o połowę więcej, niż w r. ubiegłym. 11 procent ogółu ludności Królewca jest bez pracy, zaś drugie tyle pobiera rozmaite renty i emerytury.

=□=

11 milionów bezrobotnych w Europie W ciągu roku wzrosło bezrobocie dwukrotnie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 stycznia. (G.) Z Genewy donoszą: Międzynarodowe Biuro Pracy ogłosiło sprawozdanie, w którym stwierdza, że bezrobocie na całym świecie w dalszym ciągu uległo zwiększeniu.

W Europie jest 11 milionów bezrobotnych, czyli dwa razy tyle, co w zeszłym roku. Liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosi 5 do 10 milionów, w Japonii 400 000.

Najwięcej bezrobotnych w Europie

mają Niemcy, bo 4 miliony, potem Anglia — 2,5 milionów, dalej Włochy, Polska i Czechosłowacja.

BELGJA OBNIŻA PŁACE ROBOTNICZE.

Bruksela, 23 stycznia. (PAT.) W wyniku porozumienia przemysłowców z dniem 2 lutego mają być obniżone o 5 proc. płace wszystkich robotników, zatrudnionych w przemyśle belgijskim.

Francja weszła znowu w okres długiego przesilenia rządowego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 stycznia. (G.) Z Paryża donoszą: Wywołany przez upadek gabinetu Steega kryzys rządowy we Francji stwarza sytuację tak samo skomplikowaną, jak przy poprzednim przesileniu rządowym. Większość dzienników występuje z twierdzeniem, że jedynie rząd koncentracyjny może liczyć na większą trwałość.

Prasa donosi, że zasadniczo Steega obaliła większość prawicowa, która powinna wziąć władzę w swe ręce. W związku z tem wymieniano w kuraach parlamentu już wczoraj Lavała i Claudina jako kandydatów na stanowisko premiera.

Kandydatura Tardieu na razie nie wchodzi w rachubę. Tardieu jest obecnie chory na gripę i nie brał udziału w ostatnich posiedzeniach izby.

Paryż, 23 stycznia. (PAT.). Prezydent Doumergue rozpoczął dziś rano narady w sprawie zażegnania kryzysu gabinetowego. Wychodząc z pałacu elizejskiego, dwaj przewodniczący komisji spraw zagranicznych, senatu oraz izby określili sytuację w następujących dwóch słowach: pojednanie lub rozwiązanie.

Grupa lewicy radykalnej i lewicy społeczno-radykalnej izby postanowiły podjąć usiłowania w kierunku porozumienia się z republikanami i nawiązać natychmiast rozmowy z grupą radykałów społecznych i republikanów lewicy, w celu utworzenia szerokiej koncentracji republikańskiej.

Cała prasa wyraża ubolewanie z powodu nowego przesilenia rządowego, które opóźni uchwalenie budżetu. Pomimo tego zastrzeżenia dzienniki

prawicowe cieszą się z upadku gabinetu, natomiast pisma lewicowe podkreślają, iż obalony został nie prezes rady ministrów Steeg, lecz minister rolnictwa i zauważają, że większość, która obaliła rząd, liczy dziesięciu komunistów, głoszących systematycznie przeciwko każdemu gabinetowi, oba więc przeciwne sobie obozy są równej siły. „Le Journal” życzy wszystkim partiom rządowym jedności, zaznaczając, iż wymaga tego chwila obecna.

CZY BRIAND ZATRZYMA TEKE SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Genewa, 23 stycznia. (PAT.). Upadek gabinetu Steega nie wywarł w kołach Ligi Narodów specjalnie silnego wrażenia, gdyż wydarzenie to nie było zupełnie nieoczekiwane. Ogólnie przypuszczają, że Briand w nowym gabinecie zostanie ministrem spraw zagranicznych, tak, iż polityka zagraniczna Francji nie ulegnie żadnej zmianie.

Wydarzenia we Francji mogą mieć jedynie wpływ pewien na sesję Rady Ligi Narodów, delegacja francuska bowiem nalega na szybkie zakończenie prac.

BELGJA FORTYFIKUJE SWIE GRANICE.

Paryż, 23 stycznia. (ATE.). Z Brukseli donoszą, iż na dzisiejszym posiedzeniu parlamentarnej komisji obrony narodowej odbyła się dyskusja nad sprawą fortyfikacji kraju.

STANOWISKO LITWINOWA ZACHWIANE?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 stycznia. (G.) Z Paryża donoszą: Otrzymało tu wiadomość, że na tle stosunku Sowieców do Ligi Narodów powstało w komisariacie ludowym spraw zagranicznych nieporozumienie między Krestińskim a Litwinowem. Sytuacja Litwinowa uważana jest w sowieckich kołach rządowych za niepewną.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 23 stycznia. (PAT.) Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę stycznia br. wykazuje zapas złota 562.395.000 tj. o 105.000 więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 14.336.000 zł. do sumy 261.906.000 zł., natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o zł. 3.300.000 do sumy 126.479.000 zł. Portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie o 14.670.000 zł. i wykazuje 627.601.000 zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 1.240.000 zł. do sumy 78.685.000 zł. Inne aktywa wzrosły o 143.000 zł. i wynoszą 120.275.000 zł.

W passywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o zł. 27.531.000 (308.992.000). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 50.195.000 zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 38'43 proc. (38'43 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 56'33 proc. (16'33 proc. ponad pokrycie statutowe) wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 48'71 proc.

Stopa dyskontowa Banku 7'5 proc., lombardowa 8'5 proc.

SPADEK BEZROBOCIA W OKRĘGU ŁÓDZKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 stycznia. (B.) Z Łodzi donoszą: W ciągu ostatnich dziesięciu dni zaznaczył się na terenie województwa łódzkiego po raz pierwszy w ostatnim okresie spadek bezrobocia. Na terenie Łodzi liczba bezrobotnych spadła o 6129 osób.

ŁAWOCZNE MA JUŻ OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE.

Stryl, 23 stycznia. (PAT.). Onegdał stacja graniczna Ławoczne wyposażona została w oświetlenie elektryczne, z którego korzystają również wszystkie okoliczne urzędy graniczne, oraz mieszkańcy. Budowa elektrowni przeprowadzona została przez Dyрекcję Okr. PKP z inicjatywy i według projektów inż. Kaszyny. Dyrekcja okr. PKP. przystępuje na wiosnę do budowy drugiej elektrowni na stacji granicznej w Siankach.

MEC. DURACZ SKAZANY NA TRZY TYGODNIE WIEZIENIA.

Gredno, 23 stycznia. (PAT.) W dniu dzisiejszym w sądzie grodzkim w Grednie toczyła się ciekawa rozprawa karna przeciwko obrońcy w procesie komunistycznym, adwokatowi Duraczowi, oskarżonemu o zniewagę policji. Sąd skazał adw. Duracza na 3 tygodnie bezwzględnej więzienia i oplatę kosztów sądowych.

MATKA ZASTRZELIŁA DWOJE DZIECI I SIEBIE.

Lublin, 23 stycznia. (PAT.) We wsi Stęпно, pow. radzyńskiego, żona sierżanta 22 pp. Okrężyńska Anna, w czasie nieobecności męża postrzeliła z rewolweru w głowę swoje dzieci, poczem strzeliła do siebie. Po przewiezieniu do szpitala okręgowego zmarła. Dzieci walczyły ze śmiercią i niema nadziei utrzymania ich przy życiu.

Zmarła pozostawiła list, w którym potępiła siebie i prosi o przebaczenie. Bliższe przyczyny postępków Okrężyńskiej narazie nieznane.



Skutki wielkiej katastrofy w Gdyni. Dnia 19 b. m. przed godz. 7 rano na dworcu w Gdyni zdarzyła się wielka katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą wiele ofiar. Zdjęcie: wagon bagażowy wskutek zderzenia pociągu do połowy swej długości wbił się do wagonu IV klasy. 4 osoby zabite, 42 ranne.

ZGON SŁYNNIEJ TANCERKI.

Haga, 23 stycznia. (PAT.) Zmarła tu słynna tancerka rosyjska Anna Pawłowa.

Artystka chorowała na zapalenie płucnej. Trzej lekarze, czuwający u jej łóżka, czynili wszelkie zabiegi, celem utrzymania jej przy życiu. W dniu wczorajszym dokonano operacji wydobycia wody z płuc, wszelkie zabiegi okazały się jednak bezskutecznymi. Wielka artystka zmarła dziś w piątek, w godzinach rannych.

100 MIL/GODZ. NA MOTORÓWCE.

London, 23 stycznia. (PAT.) Znany sportowiec Kaye Don osiągnął dzisiaj na łodzi motorowej „Miss England” szybkość 100 mil na godzinę, bijąc rekord światowy 98'7 mil na godzinę Henryka Segrave'a, który osiągając ten rekord na tejże samej łodzi „Miss England”, zginął w czasie zawodów na jeziorze Windermere. Zawody noszą charakter przygotowawczy do wyścigu Kaye Dona w Buenos Aires. Kaye Don będzie prowadził trening w dalszym ciągu.

=□=

Budżet min. spraw wojskowych pod obradami komisji.

Warszawa, 23 stycznia. (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa na dzisiejszym posiedzeniu przystąpiła do głosowania nad poprawkami do budżetu ministerstwa spraw zagranicznych. — Przyjęto wszystkie poprawki prof. pła Dyboskiego, między innymi, w wydatkach nadzwyczajnych, o skreślenie pół miliona złotych z budowy gmachu poselstwa w Sofii. Wszystkie inne poprawki do tego budżetu odrzucono.

OSZCZEDNOŚCI W BUDŻETACH MINISTERSTWA ROLNICTWA I MINISTERSTWA REFORM ROLNYCH.

Z kolei komisja przystąpiła do głosowania nad poprawkami do preliminarza budżetu ministerstwa rolnictwa.

Odrzucono w głosowaniu poprawkę o zmniejszenie uposażeń o 15 proc. i poprawkę o obniżenie zapomóg o pół procent.

Na wniosek pos. Polakiewicza zmniejszono zasiłki dla popierania drobnego

rolnictwa o 150.000 zł., dalej zmniejszono zasiłki dla popierania melioracji o 1.300.000 zł., zwiększono zasiłki dla popierania hodowli bydła o 100.000 zł., dalej przyjęto wniosek referenta co do redukcji różnych pozycji budżetu, między in. zasiłków lub pożyczek na szkoły samorządowe o 240.000 zł., zasiłków na oświatę pozaszkolną o 300.000 zł., w lasach państwowych zmniejszono wpływy o 4 miliony zł. w rozchodach wydatków gospodarczych o milion złotych i w wydatkach na uzupełnienie nieruchomości o 3 miliony złotych.

Następnie komisja przystąpiła do głosowania nad poprawkami do preliminarza budżetu ministerstwa reform rolnych.

W myśl wniosku sprawozdawcy zmniejszono szereg pozycji, a dopłaty skarbu na fundusz obrotowy reform rolnych o 250.000 zł. Wszystkie inne poprawki odrzucono.

sprawa ta jest polityczną, NIE UWAŻAM ZA WSKAZANE NA PODSTAWIE INSYNUACJI NIEODPOWIEDZIALNYCH CZYNNIKÓW WSZCZYNAĆ JAKIEGOKOLWIEK DOCHODZENIA. Uważam, że każdy oficer i szeregowiec, jak wogóle każdy obywatel, dopóki mu nie udowodniono winy, jest wojskowym pełnowartościowym i nie pozwolę jako zwierzchnik, aby czyniono mu jakiegokolwiek zarzut.

Armia jest instrumentem nadzwyczajnie delikatnym, każdy żołnierz jest wrażliwy na punkcie honoru i bardzo ambitny, bo żołnierz, pozbawiony tej wrażliwości i ambicji, nie może być żołnierzem. Tylko żołnierz, który posiada te walory w 100 proc., może być tym żołnierzem, który w ciężkiej chwili spełni swoje zadanie.

Oficerowie, pokrzywdzeni polemiką w pismach, zwrócili się do mnie z prośbą o pozwolenie im zażądania satysfakcji w drodze honorowej względnie sądowej. Nie mogąc się zgodzić na ich prośby, wydałem rozkaz dzienny, który „Gazeta Warszawska” pozwoliła sobie opublikować. Zaznaczam, że gazeta ta świadomie przekreśliła treść depechy. Za ogłoszenie rozkazu tajnego kazałem pismo to pociągnąć do odpowiedzialności karnej. Wobec powyż

szego jestem zmuszony podać do wiadomości komisji treść tego rozkazu.

P. minister odczytał rozkaz.

Jako czasowy kierownik Ministerstwa Spraw Wojskowych korzystam obecnie z pełnego prawa, by moje stanowisko w tej sprawie wypowiedzieć.

Armia nasza dzięki geniuszowi naszego Wodza ukochanego nie tylko jest należycie zorganizowana, lecz i duch jej stoi na bardzo wysokim poziomie. To rzeczywiście, że naród może na armię liczyć. Zarazem armia może oprzeć się na obowiązku żołnierza, jak również na jego poczuciu obywatelskim.

Będąc zasadniczym przeciwnikiem polemiki w pismach, korzystam z możliwości wypowiedzenia swego stanowiska wobec Wysokiej Komisji jako czynnika reprezentującego Izbę ustawodawczą, przyczem oświadczam, że będę i nadal zawsze bronił swoich podwładnych od niesłusznych zarzutów, uważając to za najwyższy obowiązek żołnierski i sumienia obywatelskiego.

Wypowiadając swoje zdanie, nie mam zamiaru wywoływać dyskusji politycznej, której prowadzić nie będę. Chciałbym tylko, aby Wysoka Komisja naogół wiedziała, jakie jest niezachwiane stanowisko ministra do wojskowych w tej sprawie.

Wspaniały rozwój armii polskiej

w ciągu ostatnich 4 lat.

Przemówienie ministra Konarzewskiego.

Potem komisja przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetu ministerstwa spraw wojskowych.

Pierwszy zabrał głos kierownik ministerstwa spraw wojsk. pierwszy wiceminister gen. Konarzewski.

Kierownik ministerstwa spraw wojskowych gen. Konarzewski charakteryzował działalność ministerstwa w ostatnim pięcioleciu, podkreślając, że celem przystosowania składu i stanu obecnego sił zbrojnych do potrzeb wykształceniowych i mobilizacyjnych oraz do obniżonego budżetu, przystąpiono w r. 1926

do reorganizacji armii.

Reorganizację władz wojskowych oparto na wydatnej redukcji personalnej, zwłaszcza pozafrontowej, na rzecz formacji linowych. Wyniki prac nad wyszkoleniem wojska w okresie 1926-30 są dodatnie. Mówca podkreśla prace nad usprawnieniem administracji, przyczem zaznacza, że przyrost stopni oraz anormalna rozpiętość przy tym samym wieku, groziły zahamowaniem normalnego odpływu oficerów w stan spoczynku.

Stan ten skłonił ministerstwo spraw wojskowych do posunieć, mających na celu osiągnięcie

równowagi w odpływie i przyptywie oficerów.

W tym celu część oficerów nie nadających się do służby w linii, a przed stawiających cenny materiał wyeliminowano z broni i wcielono do administracji, część zaś z powodu braku kwalifikacji lub dla braku etatów przeniesiono w stan spoczynku na podstawie

noweli o skróceniu wieku prekluzyjnego. Ministerstwo, troszcząc się o tych oficerów zwolnionych z wojska, nie mających wysłużonej pełnej emerytury, w porozumieniu z innymi ministerstwami zapewniło im cywilną służbę państwową.

W przygotowaniu jest nowelizacja pragmatyki służbowej dla oficerów i podoficerów. Mówca scharakteryzował dalej administrację rezerw. Co się tyczy inżynierii, to osiągnięto znaczne postępy, przyczem zwiększono pokrycie zapotrzebowania wojska przez przemysł krajowy.

Materiał łączności pokrywał przemysł krajowy w r. 1926 w 60 proc., obecnie w 100 proc. W służbie saperskiej wprowadzono szereg nowych zdobyczy, opartych na wynalazkach polskich.

Fabrykacja płatowców doprowadzona została do tego stadium rozwoju, że konstrukcje ich i systemy fabrykacji równe są zagranicznym, a nadto z własnymi konstrukcjami wychodzimy na rynki międzynarodowe.

Dzisiejsze lotnictwo nasze w zakresie fabrykacji jest uniezależnione od zagranicy.

W dziedzinie intendantury stwierdza mówca ogólną poprawę, dzięki racjonalnej gospodarce. Następnie omawia mówca kwestię umundurowania. Stan zdrowotny stale się poprawia, jedynie gruźlica trudna jest do opanowania. W dalszym ciągu swego przemówienia p. wiceminister poruszył kwestię remontu koni oraz kwestię przemysłu wojennego, zaznaczając, iż szerzone mniemanie, jakoby wytwórnie przyniosły straty, jest nieuzasadnione.

gruncie ścisłej łączności armii ze społeczeństwem, byłem faktami powyższymi niezmiernie zmartwiony.

Stwierdzam, że każdy wojskowy, który pełnił służbę w Brześciu, pełnił ją pod kontrolą władz przełożonych oraz zgodnie z obowiązującymi przepisami i regulaminem i że na ich postępowanie żadnych skarg nie otrzymałem. Panowie posłowie wiedza, że zawsze w wypadku otrzymania jakiegokolwiek zażalenia zarządzałem dochodzenia i udzielałem właściwych wyjaśnień.

Wychodząc z założenia, wbrew twierdzeniu ks. Czetwertyńskiego, że

8 milionów Niemców pod bronią.

Olbrzymie zbrojenia Rosji sowieckiej.

PRZEMÓWIENIE REFERENTA POSŁA PERKOWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (B.) Po przemówieniu min. Konarzewskiego zabrał głos referent pos. Perkowicz (B.), oświadczając, że preliminarz jest mniejszy od zeszłorocznego i przewiduje w dochodach 5.188.426 złotych, w wydatkach 847.640.000 zł. Po odliczeniu dochodów od wydatków otrzymamy kwotę 842.451.574 zł., a więc zwiększenie preliminarza wydatków o 13.896.156 zł. Wydatki marynarki zmniejszyły się o 4.842.261 zł.

Po zanalizowaniu poszczególnych działów preliminarza, referent podaje cyfry porównawcze w stosunku do innych państw. Jest tajemnicą publiczną — oświadczyl — że obecny budżet Niemiec na wojsko nie wyczerpuje wydatków na zbrojenie kraju. Poza armią jawną stoi doskonale ćwiczona ukryta armia w szeregu organizacji wojskowych, ciesząca się ogromnym poparciem społeczeństwa, mianowicie Stahlhelm (1 milion osób), Kyffhauserbund (3 miliony osób), Reichsbanner (350.000 osób), Technische Nothilfe (utrzymywana przez rząd 300.000), Bahnschutz (350.000), Reiterverein (160.000) Stowarzyszenia strzeleckie w Prusach Wschodnich (200.000), hitlerowskie bojówki (500.000, w okresie wyborczym dziś znacznie więcej), wreszcie inne drobniejsze stowarzyszenia przysposobienia wojskowego (600.000).

Armie niemiecką należy zatem obliczać na 8 milionów ludzi.

Tych kilka cyfr najdobitniej potwierdza gorączkowe zbrojenie Niemiec wbrew wszystkim kontrolom i traktatom, tembardziej, że Rzesza niemiecka odziedziczyła po dawnej armii carskiej olbrzymie zapasy uzbrojenia i materiału wojennego.

Budżet wojskowy Rosji sowieckiej przewyższa 6 miliardów złotych. — W programie „piatiletki” jest doprowadzenie wojska do szczytu nowoczesności pod względem uzbrojenia, oparte go na własnej produkcji. Program ten stoi na pierwszym miejscu, a wszystkie inne interesy państwa są mu podporządkowane. Sowiety utrzymują stałą armię w sile 1.362.000 osób. Poza tem stoi olbrzymia, stale ćwicząca się armia przysposobienia wojskowego, obejmująca wszystkich obywateli zdolnych do noszenia broni. Budżet woj-

skowy w Rosji jest tajemnicą państwową i nigdy nie bywa przedmiotem publicznej dyskusji.

Do wymowy tych cyfr i porównań dorzucić należy fakt, że w psychice zagranicy tkwi jeszcze mocno obraz mapy Europy z czasów, gdy nas na tej mapie wcale nie było. Czynniki za granicę, które czyhają moralnie i zbrojnie nie tylko na nasze stanowisko mocarstwowe, lecz wręcz na niepodległość nasz byt, nie mówiąc już o wyraźnym zdradzanych dążeniach do oderwania nam choćby części terytorium, dokładają niezmiernych wysiłków, aby psychikę świata utrzymać w stosunku do nas w opinii czegoś przyszkadzającego i zachłannego.

W propagandzie tej nie mały znajdują sukcesy w niestety zaprowadzonej u nas modzie odwoływania się do opinii świata i oddawania z premedytacją na jej sąd publiczny łada drastycznego wypadku naszego życia wewnętrzznego. Jeżeli rok temu przebąkało się jeszcze nieśmiało o możliwości podjęcia dyskusji na temat nietrwałości traktatów międzynarodowych i możliwości rekompensat, o tyle dziś stało się to najmodniejszym tematem dyskusji europejskiej.

Dziwną rzeczą byłoby pominięcie tych spraw milczeniem przy referowaniu budżetu ministerstwa spraw wojskowych przed komisją budżetową sejm, która ma dać zgodę społeczeństwa dla wykonania tego budżetu zwłaszcza, gdy preliminarz ten jest niższy od zeszłorocznego, a w istocie swej nie przewyższa budżetu uchwalonego rok temu przez sejm.

Jeżeli w poczuciu odpowiedzialności za los Państwa nie potrafimy dziś zdobyć się na znaczne zwiększenie przed stawionego nam preliminarza na obronę Państwa, to to samo poczucie odpowiedzialności nie pozwala nam na jakiegokolwiek jego zmniejszenie.

Gwarancję dobrego wykonania budżetu stanowi dobrze przystosowany do warunków życia układ budżetu i co najważniejsza, osoba tego, kto sprawą obrony Państwa kieruje i z którego imieniem związana jest dumna tradycja wojska polskiego, a mianowicie wiekopomnego naszego zwycięstwa w roku 1920.

Oświadczenie w sprawie brzeskiej.

„KAŻDY WOJSKOWY, KTÓRY PEŁNIŁ SŁUŻBĘ W BRZEŚCIU, PEŁNIŁ JĄ ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCEMI PRZEPISAMI”.

Kończąc swoje przemówienie, o kierownik Ministerstwa złożył następujące oświadczenie:

Poza sprawą wyszkolenia, organizacji i uzbrojenia, jest jeszcze jeden bardzo ważny czynnik: stan moralny armii. Wbrew wszelkim oburzeniom muszę skonstatować, że w t. zw. sprawie brzeskiej czynniki nieodpowiedzialne pozwoliły sobie w pismach nie mając ku temu żadnych konkretnych danych, rzucić plamę na armię i hańbić korpus oficerski i oficerów, którzy brali tam udział służbowo. Stoję zawsze na stanowisku, że armia nie może brać żadnego udziału w politykowaniu, a tak samo stojąc na

Przegląd prasy.

ZAPROSZENIE MOSKWY.

Genewski korespondent „Kurjera Po-
rannego” pisze:

Trzeba jednak nie znać atmosfery ge-
newskiej, aby przypuszczać, że ktokol-
wiek występuje z jakimś wnioskiem, za-
daniem, inicjatywą, może się spodziewać
z odpowiedzią odmowną. Najwyższym wy-
razem odmowy jest — odroczenie, ale i
to dopiero po wyczerpaniu wszystkich
możliwych środków wyszukania takiej
„formuły”, która mogła zadowolić za-
równo zwolenników wniosku, jak i jego
przeciwników. Wiara w potęgę elastycz-
ności wyrazów i dwuznaczności, jako
środka najlepszych rozstrzygnięć, jest tu
tak wielka, że za barbarzyńcę uważany
jest tu każdy, kto śmie tej wierze bluźnić.

Formuła, którą po czterech dniach, a
zwłaszcza ostatnich dramatycznych 2-
ch godzinach, spędzonych przez „subkomisję
szóstą” w salonach nieobecnego p. Drum-
monda, podczas gdy na dole dostojna Pan-
europa siedziała z założonymi rękoma,
zżymając się dość głośno na „operetkę”,
w której ją zmuszono brać udział — ma
być jakoby arcydziełem genewskiego kun-
sztu. Kto chce twierdzić, że Sowiety nie
zostały włączone do Paneuropy, może to
najspokojniej i z najlepszą wiarą twierdzić
i do wierzenia dalej podawać.

Gdyby ktoś jednak chciał twierdzić, że
jest przeciwnie, że właśnie zostały włą-
czone, może to równie spokojnie i z rów-
nie dobrą wiarą twierdzić i do wierzenia
dalej podawać.

To też włoscy i niemieccy dziennikarze
oświadczają, że pod naciskiem pp. Curti-
usa i Grandiego p. Briand ostatecznie mu-
siał skapitulować, a dziennikarze fran-
cuzcy odpowiadają z uśmiechem, że p.
Grandi do tego stopnia miał być rozgory-
czony tekstem, przyjętym przez p. Cur-
tiusa, że manifestacyjnie podał i rzucił na
ziemię papier, na którym utrwalono poraz
pierwszy tę magiczną formułę.

W „Gazecie Polskiej” czytamy:

W swym dzisiejszym stadium załazek
Paneuropy jest niczem innym, jak przy-
budówka Ligi, a Komitet paneuropejski
jest właściwie tylko jedną z komisji Ligi
Narodów. Powstało pytanie, czy komitet
ten ma pełnomocnictwa do zapraszania
na swych stałych członków państw, do
Ligi nienależących. Dziś obraduje on nad
sprawami gospodarczymi, jutro może
przejdzie do zagadnień politycznych. Czy
i wtedy udział Sowietów, jako stałego
członka, będzie pożądanym?

Większość komitetu dała na to odpo-
wiedź przeczącą, ale nie mogła całkowicie
odrzuć wniosku włoskiego. Stało więc
na kompromisie, do którego bardzo przy-
czynił się Henderson, by zaprosić nie tylko
Sowiety, lecz Turcję i Islandję, ale wy-
łącznie do narad ekonomicznych. Rezolu-
cja w tym sensie będzie napewno przy-
jęta na jutrojszym posiedzeniu komitetu.

Cała ta dyskusja, niezwykle flegmaty-
czna pod względem prawniczym, świadczy tyl-
ko, jak filigranowe są podstawy owej
Paneuropy, którą byle sprawa formalna
może rozsadzić od wewnątrz. Że dyskusja
była również bardzo gorąca i mówiono
wiele rzecz. nie nadających się do roz-
głosu, można wnosić z zarządzanej po-
mimości posiedzeń.

NIEMIECKI ŚLĄSK WOŁA O ZAKOŃ- CZENIE WOJNY CELNEJ Z POLSKĄ

Wrocław, 23 stycznia. (PAT.). Po
znanych wystąpieniach wrocławskiej
Izby handlowej, jej prezesa dra Grün-
da oraz burmistrza dra Wagnera w
sprawie rychłej ratyfikacji traktatu
handlowego z Polską, której dr. Wag-
ner domagał się świeżo od kanclerza
Rzeszy (w czasie jego wschodniej po-
dróży), zanotować należy obecnie, że
także wrocławska partja państwowa
(dawna niemiecka partja demokratycz-
na) nazywa finalizację traktatu handlo-
wego z Polską za rzecz „dla całego
Wschodu niezbędną”. Na ostatnim ze-
braniu tej partji powtarzało to samo
żądanie aż dwóch Niemców. W dniu
dzisiejszym wydrukował je organ de-
mokratyczny „Breslauer Zeitung” flu-
stym drukiem w sprawozdaniu ze
wspomnianego zebrania.

POGODA W SOBOTE.

Warszawa, 23 stycznia. (Tel. wł.)
Komunikat PIM. Przypuszczalny prze-
bieg pogody w dniu 24 bm.: W całym
kraju ocieplenie. Na zachodzie Polski
w ciągu dnia odwilż, na wschodzie
lekki lub umiarkowany mróz. Na wscho-
dzie Polski zachmurzenie umiarkowa-
ne, pozatem duże. Słabe, później u-
miarkowane wiatry południowo-wscho-
dnie i południowe.

BEZPARTYJNY BLOK WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM WOJ. POŁUDNIOWO-WSCHODNICH urządza

WIEC w AKTUALNYCH SPRAWACH POLITYCZNYCH

który odbędzie się w niedzielę, dnia 25-go stycznia 1931 roku w sali Teatru
Rozmaitości ul. Rutowskiego 22, o godzinie 11.30 przed południem. — Przema-
wiać będą **Senatorowie i Posłowie B. B. W. R.**

Zmiana kursu polityki w Indiach. Gandhi odzyskać ma wolność.

Wiedeń, 23 stycz. (PAT.) United Pr.
donosi z Delhi, że rząd angielski za-
mierza ogłosić amnestję więźniów po-
litycznych i uwolnić Gandhiego i in-
nych członków kongresu wszechindy-
skiego, przebywających w więzieniu.

Nagpur, 23 stycznia. (PAT.) Zgodnie
z instrukcją rządu lokalnego, w pro-
wincjach centralnych zwolniono 163
więźniów politycznych, którzy skazani
zostali na więzienie przed dnem 30-go
listopada roku ubiegłego.



A. „umęty polityczne Niemców. Zdjęcie nasze przedstawia kartę tytu-
łową berlińskiego „Der Abend” z dnia 1 grudnia 1930 r. „Der Abend”
zamieszcza fotografie odebranych socjal-nacjonalistom niemieckim w
Preetzu rewolwerów, sztyletów, pałek gumowych i t. p., zapamiętą
których zamierzali oni argumentować swoje przekonania. „Der Abend”
notatkę swą opatruje tytułem „Broń polityczna”.

Co uczynił Rząd w sprawie lotników uwięzionych w Niemczech.

WYJAŚNIENIA WICEMINISTRA BECKA.

Warszawa, 23 stycznia. (PAT.). Ko-
misja spraw zagranicznych sejmu roz-
poczęła w dniu dzisiejszym dyskusję
nad kompleksem przedłożonych do ra-
tyfikacji umów, odnoszących się do
zagadnienia odszkodowań, umów za-
wartych przez Polskę w Hadze, oraz
nad będącą z nimi w związku umo-
wą likwidacyjną polsko - niemiecką.

Na wstępie posiedzenia przewodni-
czący komisji poseł Janusz Radziwiłł
udzielił głosu podsekretarzowi stanu w
ministerstwie spraw zagranicznych,
ministrowi Beckowi, prosząc go udzie-
lenie wyjaśnień na zapytania skierowa-
ne przez niego pod adresem Rządu na
posiedzeniu komisji w dniu 20 stycznia
br. w sprawie uwięzienia przez wła-
dze niemieckie dwóch lotników woj-
skowych polskich.

Minister Beck oświadczył, że na-
tychmiast po otrzymaniu wiadomości
o przymusowym lądowaniu z powodu
ciężkich warunków atmosferycznych,
dwóch lotników polskich na terytor-
jum niemieckim pod Opaleniem i are-
sztowaniu ich przez władze niemiec-
kie, ministerstwo spraw zagranicznych
polecilo poselstwu Rzplitej polskiej w
Berlinie wyjaśnić sprawę w niemiec-
kim urzędzie spraw zagranicznych, ce-
lem uzyskania zwolnienia lotników i
obłożonych aresztem aparatów. Rów-
nież konsul generalny otrzymał polece-
nie przedsięwzięcia odpowiednich kro-
ków dla zaopiekowania się aresztowa-
nymi i zabezpieczenia samolotów. W
niemieckim urzędzie zagranicznym
oświadczone, iż sprawa, skierowana
została na drogę sądową, wobec czego

urząd dla spraw zagranicznych w obec-
nem stadium na nią wpływu mieć nie
może. W związku z powyższem poczy-
nione zostały wszelkie kroki, by zapa-
wnić skuteczną opiekę i obronę prawną
naszym lotnikom.

Stwierdzam, że aczkolwiek strona
niemiecka z punktu widzenia ściśle
formalnego, była w prawie skierować
sprawę na drogę postępowania sado-
wego, to jednak oparta na zwyczajach
kurtuazja międzynarodowa i koleżeń-
stwo sportowe, stosowane niemal po-
wszechnie, a zwłaszcza dotychczas,
przestrzegane przez Polskę, gdy cho-
dzi o okazywanie pomocy przy wy-
padkach lotniczych, przemawiały nie
zawodnie za odmiennym traktowa-
niem sprawy, zwłaszcza iż było cał-
kiem widoczne, że zatrzymanie się lot-
ników polskich i ich przymusowe lądo-
wanie w Niemczech nastąpiło z przy-
czyn siły wyższej.

Przechodząc do spraw umów będą-
cych na porządku dziennym obrad ko-
misji, p. minister oświadczył, że ogólnie
przesłanki i tło polityczne, które
spowodowały decyzję rządu polskiego
przedłożenia ratyfikacji wzmiankowa-
nych umów, były podane w expose mi-
nistra spraw zagranicznych, wygłoszo-
nem przed tygodniem. Niezależnie od
szczegółowego uzasadnienia równo-
cześnie przedłożonego przez rząd, p.
Jan Mrozowski, delegat rządu polskie-
go przy komisji odszkodowań, przed-
stawił komisji merytoryczne sprawozda-
nie i udzieli uzupełniających wyjaś-
nień. Pozatem przedstawiciele kompe-
tentnych ministrów udzielać będą na

żądanie komisji dodatkowych facho-
wych odpowiedzi.

O WZMOCNIENIE POLSKIEGO STA- NU POSIADANIA NA KRESACH ZA- CHODNICH.

Po dyskusji i przemówieniu spra-
wozdawcy posła Krzyżanowskiego,
projekt ratyfikacji przyjęto 14 głosa-
mi przeciwko 5, w drugim i trzecim
czytaniu.

Następnie komisja wyraziła jedno-
myślnie zgodę na rezolucję posła Je-
szkego, aby przeznaczyć narazie 25
milionów zł. na cele wzmocnienia sta-
nu posiadania Polski na ziemiach za-
chodnich czy to drogą zakupu mająt-
ków przez Polski Bank Rolny, czy też
w formie kredytów dla polskich na-
bywców ziemi. Ponieważ Bank Rolny
udzielił już na ten cel kredytów nale-
ży kredyty te prolongować przynaj-
mniej na dwa lata. Dalej rezolucja do-
maga się, wydawniejszego udzielania
kredytów długoterminowych dla rol-
nictwa, przemysłu, handlu i rzemiosła
na ziemiach zachodnich, wreszcie do-
maga się, by rząd stosował prawo
odkupu odnośnie do osiedli rentowych
w granicach ustaw.

WYNIKI GŁOSOWANIA W KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 23 stycznia. (PAT.).
Na posiedzeniu popołudniowym sej-
mowej komisji budżetowej (pierwsza
część posiedzenia podajemy na str. 4)
przystąpiono do głosowania.

Najpierw głosowano nad budżetem
Prezydenta Rzplitej i przyjęto wszy-
stkie poprawki referenta o obniżeniu
wydatków, zarówno osobowych, jak i
administracyjnych w kancelarii cywil-
nej i w gabinecie wojskowym, na łączną
kwotę 315.000 zł. Wszystkie inne
poprawki odrzucono.

Następnie przegłosowano budżet Pre-
zydium Rady Ministrów, w którym ró-
wnież przyjęto wszystkie poprawki
sprawozdawcy, zmniejszające różne
wydatki na łączną kwotę 55.000 zł. W
Trybunale Administracyjnym zmniejszo-
no pozycję na pomieszczenia o 6000
zł., pozycję na Trybunał Kompeten-
cyjny zmniejszono o 1000 zł. Z budżetu
PAT. skreślono łącznie 41.000 zł. W
drukarniach państwowych kosztą
eksploatacji obniżono o 17.000 zł. W
wydatkach państwowych skreślono
22.000 zł.

Głosowanie nad budżetem sejmu i
senatu odkłada się do załatwienia przy
ustawie skarbowej.

Za wyjątkiem tych poprawek przy-
jęto wszystkie poprawki referenta.

W budżecie ministerstwa poczt i tel.
przyjęto wszystkie poprawki sprawo-
zdawcy.

KOMISJA SENACKA ODRZUCIŁA WNIOSEK W SPRAWIE BRZEŚCIA.

Warszawa, 23 stycznia. (PAT.). Na
posiedzeniu senackiej komisji prawni-
czej sen. Początkowski (BB.) refero-
wał wniosek Klubu Nar. w sprawie
Brześcia. Mówca rozprawił się naj-
pierw ze stroną prawną wniosku i wy-
kazał, że wszystkie zarządzenia
władz były oparte na odpowiednich
przepisach prawnych. Referent propo-
nuje przyjęcie następującego wniosku:
Odrzuca się wniosek Klubu Narodowe-
go w sprawie więzienia byłych pos-
łów i posłowania z nimi w twierdzy
brzeskiej, jako nieuzasadniony i niedo-
puszczalny.

Po referacie zabrał głos minister
sprawiedliwości Michałowski, który
wniósł o odrzucenie wniosku Klubu Na-
rodowego, jako zawierającego zarzuty
niesłuszne i prawnie nieuzasadnione.
P. minister dla umotywowania tego
wniosku wygłosił oświadczenie w
treści swej identyczne z oświadcze-
niem złożonym na komisji prawniczej
sejmu.

W wyniku dalszej dyskusji został
poddany pod głosowanie wniosek
sprawozdawcy, który przeszedł wię-
kszością 12 głosów przeciwko 5.

Pomyślne wyniki akcji o zniesienie cen.

Wszczęta tak niedawno, bo przed tygodniem zaledwie przez rząd akcja o zniżkę cen artykułów przemysłowych dała już pewne wyniki. Obniżyły się ceny wielu artykułów pierwszej potrzeby, zwłaszcza w dziedzinie odzieży. Tak szybkie wyniki akcji rządowej, popartej przez prasę na skutek rzeczowych wyjaśnień, udzielonych jej przedstawicielom podczas konferencji odbytej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, należy przypisać temu, że akcja dzisiejsza spotkała się z daleko idącym zrozumieniem naszego kupiectwa i przemysłu. Sam charakter bowiem zniżki cen, którą sygnalizują ze wszystkich stron kraju, świadczy, że ma ona charakter organiczny, t. zn. że odbywa się samorzutnie, redukując w poważny sposób skalę nadmiernych zysków na pojedynczym towarze.

Szczególnie wyraźnie zaznaczyła się tego rodzaju zniżka cen w dziale materiałów włókienniczych, gdzie ceny na towary bawełniane spadły ostatnio o 10 proc., na modne towary wełniane o 20 proc., na towary gładkie o 10 proc., podczas gdy w dziale tkanin jedwabnych spadek wyraził się nawet niezmiernie poważną cyfrą 30 proc. W zakresie konfekcji męskiej i damskiej również dokonywa się zniżka cen, choć przebieg tej jest tu nieco wolniejszy. Zasluguje dalej na uwagę bardzo znaczny spadek cen, liczonych przez wytwórców średniej i tańszej bielizny męskiej, który wyraził się zniżką około 20 proc. Również spadła o 40 proc. cena stożków damskich kapeluszy. W związku z tym spadkiem cen hurtowych i wytwórczych, odbywa się, siłą rzeczy, nieuchronny spadek cen detalicznych, a postęp jego daje się zauważyć z dniem każdym. Tak więc, jeśli chodzi o przemysł obuwia, to spadek ten wyraził się już cyfrą 15 do 20 proc.

Taką samą zniżkę zauważamy i w zakresie artykułów spożywczych. — Staniało i to bardzo znacznie mięso, staniały wędliny i chleb. Ceny wędlin więc spadły już o 15 proc. mniej więcej, a mięsa wołowego o 10 proc. spodziewana jest i dalsza ich zniżka, którą sygnalizują sami wędliniarze i rzeźnicy. Staniał również nabiał. Ceny mleka, śmietany i sera spadły w ciągu tygodnia bieżącego o około 25 proc., a masła o 4 proc. Większej zniżki cen masła należy się spodziewać, jak twierdzą rzeczoznawcy, w ciągu przyszłego miesiąca. Ten zniżkowy ruch cen, jak widzimy, najwidoczniej zaznaczył się w hurcie. W ślad za hurtem poczynają już załamywać się powoli wygórowane cenniki kupiectwa detalicznego. Jeszcze dwa, trzy dni, jeszcze tydzień może, a runie bariera wysokich cen, przeszkadzająca rozwojowi spożycia wewnętrznego, w imię którego rząd podjął energiczną akcję. Będzie to jeden z etapów walki z przesileniem gospodarczym, która musi zakończyć się zwycięstwem.

Należy zaś zaznaczyć, że niezależnie od podjętej przez rząd akcji o zniesienie cen, która toczy się głównie w kierunku potaniaenia artykułów przemysłowych, stosowane będą nadal i nawet wzmocnione jeszcze środki walki z przesileniem gospodarczym. W szczególności zaś stosowana będzie w dalszym ciągu pomoc dla rolnictwa. Jak wiadomo, pomoc ta wyraża się w uznaniu zasady wolnego wywozu płodów rolnych, wzmocnieniu ochrony celnej na zboże i inne artykuły produkcji rolnej, w zniesieniu podatku obrotowego przy transakcjach eksportowych, w zastosowaniu zwrotu cel na szereg główniejszych artykułów, w przeciwdziałaniu zniżce cen płodów rolnych w drodze specjalnych umów międzynarodowych itp.

Niezależnie od tych środków, już od dłuższego czasu mających pełne zastosowanie, rząd opracowuje szereg dalszych zarządzeń, których celem będzie złagodzenie przesilenia w rolnictwie i zapewnienie mu należytej opłacalności produkcji. Obie te akcje, t. zn. pomoc dla rolnictwa z jednej stro-

ny, a działalność w kierunku obniżenia cen artykułów przemysłowych z drugiej strony, uzupełniają się wzajemnie, zmierzając do wydatnego podnie-

sienia siły nabywczej najszerzych warstw ludności, zarówno miejskiej jak i wiejskiej.

==□==

Chrz. Demokracja przed rozłamem

KORFANTY TWORZY „STRONNIC TWO CHRZ.-SPOŁECZNE”.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 stycznia. (G). Przed kilku dniami odbyło się w Katowicach zebranie delegatów śląskiej i krakowskiej Chadecji, na którym postanowiono utworzyć nowe stronnictwo: Stronnictwo Chrześcijańsko-Społeczne. W związku z tem Korfanty ma zamiar zwołać do Warszawy posiedzenie klubu parlamentarnego Ch. D.

W kołach politycznych przewidują, że na tem posiedzeniu może dojść do rozłamu. Za Korfantym pójdą posło-

wie i senatorowie ze Śląska, oraz przedstawiciele Chadecji z okręgu krakowskiego, natomiast posłowie i senatorowie b. Kongresówki i Małopolski Wschodniej pozostają nadal w dotychczasowym klubie Ch. D.

Jak łatwo przewidzieć, gdyby fakt taki nastąpił, grupa Korfante podjęłaby politykę skrajnie antyrządową, natomiast stosunek reszty posłów Ch. D. do Rządu byłby rzeczowy.

==□==

Czy Polska będzie miała kolonie.

Mowa min. Hubickiego w komisji budżetowej

Warszawa, 23 I. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej po dyskusji nad preliminarzem budżetu ministerstwa pracy i opieki społecznej minister Hubicki, odpowiadając na wysunięte pytania i zarzuty, oświadczył, iż

rząd nie będzie dążył do zniżki płac.

Zatarg w górnictwie jest załatwiony, w hutnictwie na G. Śląsku wszystko pozostaje bez zmiany.

Przechodząc

do sprawy kas chorych

minister oświadczył, iż były one mitemi rzeczpospolitą, rządzącymi się wedle własnych norm i zasad. Dzięki ostatniej reorganizacji będzie tylko 60 zarządów. Chodzi tu o zmniejszenie kosztów administracyjnych i o ułatwienie kontroli. W dalszym ciągu minister uzasadnia konieczność powstania centralnego organu, który ma rozwijać budownictwo kas chorych. Dotychczas projektowane przez kasy budowlane były nieracjonalne z punktu widzenia lekarskiego.

W sprawie emigracji

społeczeństwo będzie poinformowane o zamiarach na tym terenie. Syndykat emigracyjny ma na celu przedewszystkiem kontrolę dla opanowania dzikiej emigracji. Oddziały i agentury nie zajmują się agitacją, przeciwnie przestrzegają o złej konjunkturze.

Jeżeli chodzi o Angole, to ten teren wcale nie jest zgóry odrzucany, ale sprawa ta nie jest obecnie dla nas aktualną. Terenem, który nas najwięcej interesuje, jako przedstawiającym widoki dobrego rozwoju osadnictwa jest Brazylia, stan Espirito Santo. Minister uważa, że Polska ma możliwość zdobycia pewnych terenów kolonialnych, gdzie byłaby gospodarzem kulturalnym i ekonomicznym.

Następnie minister oświadczył, że teatry żydowskie otrzymują subwencje we właściwym stosunku procentowym, a ochronki ukraińskie dziękują za otrzymane subwencje. Żadnej stronniczości w traktowaniu tych instytucji nie ma.

Na tem obrady po północy zakończono.

Znieważenie portretu p. Prezydenta

DEMONSTRACJE MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ I SOCJALISTYCZNEJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 stycznia. (B). Wbrew zakazowi rektora Uniwersytetu warszawskiego prof. Michałowicza przewodzący młodzieży wszechpolskiej w porozumieniu z młodzieżą ciekawistyczną zwołali dziś na godzinę 1 po południu wiec akademicki w t. zw. sprawie brzeskiej.

Zmobilizowane bojówki młodzieży obwiepolskiej zajęły przestrzeń między gmachem głównym a tyłami biblioteki uniwersyteckiej. Do tych bojówek przyłączyła się niemała ilość wychodzących z wykładów akademików. Ogółem zebrało się niewiele ponad 300 osób.

Przed bramą Uniwersytetu na Krakowskim Przedmieściu kołportowano tymczasem odezwę Legionu Młodych do młodzieży akademickiej w sprawie brzeskiej. Odezwa cieszyła się dużym powodzeniem u przechodzących akademików.

O godz. 1'30 w sposób nigdy nie praktykowany rozpoczęto wiec odczytaniem przygotowanej przez organizatorów wiecu rezolucji, której proklamacyjne ustępy spotkały się z gorącym sprzeciwem części zebranej młodzieży.

Na okrzyki rzucane przez bojówkę obwiepolską młodzież ta odpowiedziała śpiewem „Pierwszej Brygady”, oraz okrzykami na cześć marszałka Piłsudskiego.

Na protestujących akademików rzuciła się uzbrojona w kastety bojówka O. W. P. Wwiązana się bóla na łaski i pięści, w czasie której został ciężko raniony jeden z akademików — głowę redaktor „Echa Akademickiego” p. Zagórski z Legionu Młodych.

Oburzona napadem bojówki obwiepolskiej młodzież, zaczęła wznosić okrzyki potępienia pod adresem bojówk. Po względem uspokojeniu zebranych zabrał głos przewodniczący młodzieży wszechpolskiej Mosdorf, drugi kolei przemawiał przedstawiciel młodzieży ciekawistycznej Obarski. Gdy poruszył on sprawę pacyfikacji Małopolski Wschodniej doszło do ostrych starć słownych między Legionem Młodych, a nieliczną grupą ciekawistyczną.

Więc zakończyło krótkie przemówienie p. Piaseckiego, w czasie którego na dziedziniec uniwersytecki zajęła karetka pogotowia ratunkowego, by

odwieść do szpitala rannego p. Zagórskiego.

Po zakończeniu wiecu część młodzieży udała się na Krakowskie Przedmieście i Nowy Świat, druga zaś część na ul. Warecką i pl. Napoleona. Tu, akademicy obwiepolscy wybili szyby w biurze prasy czerwonej, potem podążyli ul. Szpitalną i Al. Jerozolimskimi w stronę dworca głównego. Tu tam kilku demonstrantów sfukło szybę wywieszonego tam portretu Prezydenta Rzplitej.

Przez cały czas demonstracji policja była bardzo silnie skonsygnowana i niedopuszczała do jakichkolwiek wybryków młodzieży, grożących bezpieczeństwu publicznemu.

Dziś w Radjo 24 stycznia		Godz. 22:00 Bened. kt. Hertz „KONSERWATYZM A MANRIETY”.
--	---	---

Ż dnia.

PORZĄDEK DZIENNY PONIEDZIAŁKOWEGO POSIEDZENIA SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 stycznia. (B). Dnia 26 bm. o godz. 4 po południu odbędzie się, jak już donosiliśmy, plenarne posiedzenie sejmu. Porządek dzienny tego posiedzenia jest bardzo obszerny.

Zawiera sprawozdanie komisji administracyjnej o wnioskach kłuby ukraińskiego w sprawie t. zw. pacyfikacji Małopolski Wschodniej, sprawozdanie komisji regulaminowej o wnioskach w sprawie zawieszenia postępowania sądowego i uwolnienia z więzienia szeregu posłów, sprawozdanie komisji prawniczej o wnioskach Klubu Ukraińskiego i Klubu Narodowego w sprawie Brześcia, sprawozdania komisji budżetowej o projekcie ustawy w sprawie prowizorium budżetowego na czas od 1 stycznia do 31 marca 1927 r. i o dodatkowych kredytach na rok 1927/28, sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o ratyfikacji szeregu umów międzynarodowych, sprawozdanie komisji robót publicznych o projekcie ustawy o państwowym funduszu drogowym wreszcie pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie obszaru gruntów podlegających rolnictwu w r. 1932.

INŻ. DRZEWIECKI WICEMINISTREM POCZT I TEL.

Warszawa, 23 stycznia. (PAT.) Zarządzeniem z dnia 20 bm. mianował p. Prezydent R. P. inżyniera Franciszka Drzewieckiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Poczty i Telegrafów.

Inż. Franciszek Drzewiecki, po ukończeniu Politechniki w Brunświku w r. 1898 pracował w Genewie, a następnie w Towarzystwie Wielkich Pieców i Zakładach Ostrowieckich w Ostrowcu, oraz w Powszechnym Towarzystwie Elektrycznym w Warszawie. Ostatnio był dyrektorem papierni w Pabianicach, skąd został powołany na podsekretarza stanu w Ministerstwie Poczty i Telegrafów.

ROCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

Warszawa, 23 stycznia. (PAT.) Towarzystwo Przyjaciół Weteranów zorganizowało wczoraj w Warszawie w sali Domu Żołnierza obchód rocznicy wybuchu powstania styczniowego. Na obchód przybyli liczni goście z Marszałkową Piłsudską oraz przedstawiciele władz.

RODZINA KOWERDY STARA SIE O JEGO ULASKAWIENIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (B). Prasa wileńska donosi, że rodzina Borysa Kowery skazanego za zabójstwo posła sowieckiego w Warszawie postanowiła zwrócić się do Prezydenta Rzplitej z prośbą o ulaskawienie skazanego.

Wiadomości bieżące

24

stycznia

31

Sobota

Tymot. b.

utro Św. Pawła

wschód słońca 7:29

Zachód 16.07

IFAIR WIELKI.

Sobota 24 bm. godz. 3 popoł. „Kordjan” w uki. scen. L. Schillera. (Ceny najniższe).

Sobota 24 bm. godz. 7.30 „Madame Butterfly”, opera Pucciniego. (Wznowienie).

Niedziela 25 bm. godz. 12 w poł. „Kopciuszka”, baśń scen. Walewskiego. (Ceny zniżone).

Niedziela 25 bm. godz. 3.30 popoł. „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky'ego. (Ceny zniżone).

Niedziela 25 bm. godz. 7.30 w. „Ptasznik z Tyrolu”, operetka Zellerera.

Poniedziałek 26 bm. Koncert symfoniczny orkiestry T. M. pod batutą E. Massiniego.

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego)

Sobota 24 bm. „Człowiek z teka” dramat Fajki. (Wyst. K. Adwentowicza).

Niedziela 25 bm. godz. 3.30 popoł. „Nowa umowa małżeńska”, sztuka Shaw'a. (Ceny zniżone).

Niedziela 25 bm. godz. 7.30 „Człowiek z teka”, dram. Fajki. (Wyst. K. Adwentowicza).

Poniedziałek 26 bm. „Człowiek z teka” dram. Fajki. (Wyst. K. Adwentowicza).

TEATR MAŁY.

Sobota 24 bm. „Lekkomyślna siostra”, komedia Perzyńskiego.

Niedziela 25 bm. godz. 3.30 „Perfumy mojej żony” komedia Lenza. (Ceny zniżone).

Niedziela 25 bm. „Lekkomyślna siostra” komedia Perzyńskiego.

Poniedziałek 26 bm. „Lekkomyślna siostra”, komedia Perzyńskiego.

KINOTEATRY.

APOLLO: Maurice Chevalier w dźwiękowcu „Za oceanem”.

CASINO: Greta Garbo.

CHIMERA: „Zaginiona żona”.

FALAMORGANA: „Miłość w kajdanach” oraz „Księżniczka Jazbandu”.

KOPERNIK: „Indyjski grobowiec”.

LEW: „Katarzyna I”. Lil Dagover i Dymitr Smirnow — Śpiewy i chóry w języku rosyjskim.

MARYSIENKA: „Indyjski grobowiec”.

PALACE: „Rapsodia miłości”, dramat erotycz. w gł. roli Lois Moran.

RAJ: „Upadły anioł”, film dźwiękowy z Nancy Carroll i Gary Cooper.

—□—

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ulicy Dzieduszyckich 1. 1). Od 25 stycznia

Z KASYNA I KOŁA L. A.

Ossendowski we Lwowie.

Zakres programu „czwartków” kasyńowych, które obok teatru, są jedynymi zdarzeniami kulturalnymi Lwowa, obejmuje co roku, z wielkim nakładem starań i — kosztów organizowane występy wielkich osobistości świata literatury. W czwartek najbliższy zjeżdża świetny tłumacz Rilkego, czynny organizator życia umysłowego w Wilnie, Witold Hulewicz, w dalszym dystansie przewidziana jest wizyta — Zofii Nalkowskiej. Ostatni wieczór wypełniła (łącznie z koncertem skrzypcowym Zofii Ossendowskiej) prelekcja F. A. Ossendowskiego, nazwana — „Wielki bunt”.

Ossendowski, autor powieści podróży z posmakami sensacji, z fana koloryzowania, autor powieści historycznych, nieporównanie słabszych i na koniec autor „Lenina”, o którym się już najprzejawniej mówi — jest pisarzem, reprezentującym Polskę w Europie, bliskim chyba rekordu tłumaczeń na języki obce. Popularność rzadko jest ścisłą miarą zjawiska. Na Ossendowskim okazuje się, że nie jest nawet sprawdzianem istoty twórczości. Europejskość Ossendowskiego wydaje się zupełnie zewnętrzna, pozorna. W polskiej literaturze współczesnej zawiera się ona gdzieindziej i dość niespodziewanie streszcza się w nazwiskach: Berenta i Nalkowskiej — w ich sztuce najdziwniejszej ascezy formalnej i uderzającej głębi i rozległości myślowej ogólnoludzkiej, w olbrzymiej wiedzy artysty i wiedzy człowieka.

Odczyt Ossendowskiego to rewizję obiegowych ustaleń całkowicie potwierdził. Synteza, w jaką prelegent usiłował ująć dobę ostatnią nie przyniosła ani rzeczy nowych, ani oświeśleń głębokich, ani jasnych, sugestywnych

ujęć. Najbliższa mimoność cywilizacji europejskiej dowolnie zawarł Ossendowski w punktach granicznych: klęski Napoleona pod Waterloo i przelamanie linii Hindenburga nad Renem. Charakteryzował ją w poedynczych, dowolnie dobranych, nieraz nieprzekonywająco interpretowanych i ustosunkowanych rysach, jako epokę ognia i żelaza, epokę maszyny, epokę bezideowości, kultury zewnętrznej, ilościowej, epokę chaosu. Zaranie nowego ładu, zapowiadane ruchami na terenie Chin i Indyi, switanie nowego dnia cywilizacji widzi Ossendowski w idei Paneuropy, rzuconej przez A. Brianda, rozszerzonej przez R. Rollanda do rozmiarów unji państwowej, globalnego braterstwa ludów. W słowach Ossendowskiego nie wyjawiała się cała gigantyczność tej koncepcji, cała tragiczna złożoność społeczna, narodowa i ekonomiczna. W całości ujęcia czuło się brak podbudowy socjologicznej, nieznaną elementarnych praw rozwoju gospodarczego, powierzchowność sądu faktów, na koniec niedostatek głębszej zdolności syntetycznej. Dopelniało miary konstrukcyjne zmatniawienie prelekcji, polszczyzna nieciekawia, rozwlekła, nieplastyczna i niestety nieraz wręcz — błędna.

Licznie zebrana publiczność słuchała odczytu z dyskretną negacją. Bezpośrednie wejście w organizację umysłową dało rezultat niewątpliwy: wielkość Ossendowskiego to — wielkość reklamy.

Drugą część wieczoru wypełniły produkcje Zofii Ossendowskiej (przy fortepianie prof. Guensberg). Do omawiania i oceny tej części nie czuje się powołany.

Tym. Terlecki.

otwarta jest wystawa grupy artystów wielkopolskich „Plastyka” oraz kolekcja prac lwowskiego artysty-malarza Kitza Marcina. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15.

—□—

— W Teatrze Wielkim dziś o godz. 3-ej po poł. po cenach najniższych „Kordjan” w inscenizacji L. Schillera. Wieczorem wznowienie opery Pucciniego „Madame Butterfly” w zupełnie nowej obsadzie, mianowicie z udziałem pp. Kisnerówny, Hoffmanowej, Romanowskiej, Wrońskiej i Warcha Dyryguje E. Massini. — W niedzielę trzy przedstawienia: o godz. 12 w poł. „Kopciuszka”, który w czwartek popołudniu wypełni teatr po brzegi, a który i tym razem damy będzie tak przedstawienie dla dzieci po cenach najniższych. Popołudniu o godz. 3.30 przepyszna „Noc w San Sebastiano”, operetka Ben-

natky'ego, ukaże się po cenach zniżonych w obsadzie premierowej. Wieczorem najmłodszym z operetek „Ptasznik z Tyrolu” Zellerera z pp. Fontanówną i Wiśniewskim w rolach czołowych, a z udziałem pp. Nachowiczówny, Hinglerówny, Polańskiego, Gruszczyńskiego, Ruszkowskiego, Szoslanda Syroczeńskiego i in. Dyryguje Z. Górzyński.

— W Teatrze Rozmaitości codziennie cieszący się niesłabnącym powodzeniem, świetny dramat Fajki „Człowiek z teka”, w którym istny koncert gry aktorskiej dają pp. Adwentowicz, Żbikowska, Życzkowska, Kopećewska, Dobrzańska, Machalski, Chodecki, Wierciński, Krasnowiecki, Stępowski i in. — Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych wypełni „Nowa umowa małżeńska”, w której Shaw w sposób paradoksalny traktuje zagadnienie małżeństwa.

— W Teatrze Małym dziś i jutro następnym ostatnie przedstawienia znakomicie

granej komedii Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra”; rzecz ta bowiem, mimo druzgo powodzenia, zjeżdża z repertuaru, aby ustąpić miejsca nowości, w postaci „chaplina” p. t. „Kłopoty Ch. A. Plina”. W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych po raz ostatni farsa Lenza „Perfumy mojej żony”.

—□—

— Tradycyjny „Oplatek” S.K.M. „Odrodzenie” odbędzie się 25 b. m. nie w „Czytelnicy Akademickiej” przy ul. Piekarskiej 1. 28, — lecz w „Czytelnicy Katolickiej” przy ul. Piekarskiej 1. 28.

— Na marginesie ruchu zawodowego. Dziś 24 b. m. o godz. 16 wygłosi pogadankę radiową Dr. Grossmann członek Prezydium R. O., na temat „Niektóre zagadnienia reformy ubezpieczeń społecznych”.

— Ze Związku Obywatelskiej Pracy Kołbet. Dziś 24 b. m. o godz. 11 rozpoczyna się w lokalu własnym Z. O. P. K., ul. Grodzickich 1 i p., obrady Zjazdu Wojewódzkiego Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet. Obrady zagai posłanka Jaworska, wygłaszając referat o obecnej sytuacji politycznej. Następnie zajmą się uczestniczki omawianiem programu przyszłych prac. Zarząd Oddziału prosi członkinie o wzięcie udziału tak w obradach, jakoteż w zebraniu towarzyskim, które odbędzie się tego dnia o g. 8 wiecz. w lokalu Związku.

— „Długi poranek muzyczny” dla młodzieży szkół średnich. We wczorajszej notatce zaszła pomyłka co do programu i wykonawców. W koncercie biera udział: p. W. Golebiowski (prelekcja), p. M. Błażyńska (sopran), p. T. Szymonowicz (tenor), orkiestra 40 p. pod dyr. p. T. Gręckiego i Chór Związku Pol. Naucz. Szk. Powsz. we Lwowie pod batutą p. F. Kamińskiego.

— Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek 26 b. m. o godz. 6 wiecz. w Instytucie Zoologicznym, ul. Św. Mikołaja 4, z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. K. Weigel przedstawi pracę własną p. t. Jeden ze sposobów złączenia sieci triangulacyjnych większego kontynentu. 2) Prof. S. Kulczyński przedstawi pracę własną p. t. Flory glacialna doliny Saary. Po posiedzeniu naukowym odbędzie się posiedzenie administracyjne.

— Biuro taniej służby Komitetu „Ratujmy Dziecko” poleca bezpłatnie matki z niemowlętami na służące za utrzymanie. Pensję miesięczną wypłaca Komitet. Złożenia codziennie między godz. 9—10.30, ul. Skrzyńskiego 18 i p.

— Liga Małych Matek. Towarzystwo Opieki nad Matką i Dzieckiem we Lwowie, ul. Chorażczyzna 22, rozpoczyna dla 3 lutego b. r. kurs wyszkolenia w pielęgniarstwie niemowlęcia. Informacje i zgłoszenia w Miejskich Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem, ul. Chorażczyzna 22 i Szpitalna 31.

— Przed Balem Prasy. Przygotowania do Balu Prasy, urządzanego corocznie od wielu lat na dochód wdów i sierot po dziennikarzy polskich, są już na ukończeniu. Tegoroczny Bal Prasy stanowić będzie istotną rewelację karnawałowa, a to ze względu na połączenie go z obchodzoną w tym roku setną rocznicą Powstania Listopadowego. Dekoracja sali, kosztowny osób, biorących udział w polowaniu historycznym i tańcach stylowych, program koncertowy, nawet karnety — wszystko będzie utrzymane w stylu ówczesnej epoki i nada balowi odrobiny a wysoce artystyczny wyraz. Nie dziw też, że tak pomyślny Bal Prasy obudził po-

Marszałek Piłsudski jako historyk r. 1863.

II.

Marszałek Piłsudski zamknął rezultat swych rozległych studiów nad dziejami powstania styczniowego w trzech pracach, ogłoszonych drukiem. Należy tu przede wszystkim cykl wykładów, wygłoszonych w r. 1912 w Szkole Nauk Społeczno-Politycznych w Krakowie, a wydrukowany po raz pierwszy w r. 1929 p. t. „Zarys historii militarnej powstania styczniowego”, dalej studium p. t. „22 stycznia 1863”, wydane w r. 1914 jako tom I. zbiorowego wydawnictwa „Boje Polskie”, wreszcie odczyt p. t. „Rok 1863”, wygłoszony i wydany w Warszawie w r. 1924. Myśl o powstaniu styczniowym towarzyszy stale Piłsudskiemu w jego pracy pisarskiej i w jego przemysleniach o technice walki zbrojnej, opartej na rewolucyjnym ruchu mas i improwizacji armii. To też wraz z epizodem tym czy tamtym z dziejów powstania demonstruje swoje tezy, gdy omawia n. p. w r. 1912 zagadnienie „Mobilizacji powstania” lub gdy wcześniej jeszcze, w r. 1910 rozpatruje „Geografię militarną Królestwa Pol-

skiego” z punktu widzenia techniki walki rewolucyjnej.

Nie z ciekawością badacza, lecz z pasją wyznawcy, z namiennością organizatora rewolucji lat 1904—6, z dalekowszyciem twórcy Legionów szuka Piłsudski prawdy od 1863 r. Szuka jej w bogatej literaturze historycznej i pamiętnikarskiej polskiej i rosyjskiej, we własnych doświadczeniach z okresu rewolucji, kiedy to przeżyć musiał choć w zmiennych warunkach, te same zwycięstwa i klęski, nadzieje i zawody, co i wodzowie powstańcy, szuka jej w poszumie legend, które owymy się dokoła tragicznych dziejów 1863 r.

Niejedną z tych legend w imię prawdy historycznej obala. Przedewszystkiem zaś legendę o Trengu Dei, które jakoby unosiło się nad Polską w te dni i w jednomyślnym zrywem entuzjazu pełne naród do walki z przemocą, „...legendę o zgodzie narodowej, o bratniej zgodzie wszystkich, o rekach podanych ku braterskiemu uściskowi ze łzą sentymentu w oczach”. Takie spojrzenie na r. 1863 jest złudzeniem. To tylko śmierć rzuciła swój cień milczenia na namiotną walkę stronnictw tych czasów, walkę pełną wzajemnej pogardy, niechęci, nienawiści, zbliżonej chwilami do wojny domowej. Przy pomni więc Piłsudski, w wymownych skrótach malując atmosferę tych cza-

sów, słowa Padlewskiego, pierwszego wodza powstania, wypowiedziane do Oksińskiego, wysyłanego w Kaliskie dla przygotowania wybuchu: „Posyłam cię na stracenie, tam panują Biali, tam Polaków niema!” A z pamiętników Janowskiego, członka Rządu Narodowego, zacytuje znów sąd białych o tych, którzy wojnę roku 1863 poprowadzili, którzy stanowią treść i istotę wybuchu powstania, a których praca nazwana jest „robotą smarkaczy i głupców”. Tym obu obozom przeciwstawia Wielopolskiego, „stalowego czło-wieka z wielką wolą i dużą siłą charakteru”, któremu Polska zawdzięczała spolszczenie całego aparatu rządowego i założenie warszawskiej Szkoły Głównej, lecz który równocześnie do całego społeczeństwa odnosił się z pogardą, posłuch wymuszał gwałtownymi środkami, przeciwników swych nie nawidził, jak wrogów osobistych, więził, katował, szpiegował na wspólnie z policją carską i który — on właśnie — spowodował wybuch powstania branka, wymuszoną przez siebie na władzy rosyjskiej, chwiałnej i cofającej się przed użyciem tak drastycznych środków.

A jednak ponad to kłębówisko namiętności, ponad tragizm krzyżujących się i zwalczających wzajem hasła „cud siły, cud Rządu Narodowego”. Ze śmia-

łością badacza lecz i ze wzruszeniem obywatela, chylącego się przed cieniem ojców, podkreśla i wykazuje Piłsudski tę siłę moralną powstania, która umiała w chwili decydującej sięgnąć po rząd dusz i posłuch rozkazań dla hasła walki, w służbę narodową zaprzac olbrzymią część społeczeństwa. Dzięki tylko tej sile moralnej, która zawsze jest czynnikiem decydującym dla ruchów rewolucyjnych, mogła powstać tak rozległa organizacja cywilna, stworzona przez Rząd Narodowy, spreżysta i silna, sięgająca do najdalszych zakątków, mogąca służyć za wzór organizacji rewolucyjnej.

„Bez osłony, bez opieki tej organizacji, która, jak czuła matka, otaczała każdy oddział ciągłą troską, która poświęcała swoje siły na to, by nad nim czuwać, gdy oddział spoczywał, by mu dostarczać wiadomości, jedzenia i temu podobne, bez tej pomocy powstanie by nie wytrzymało dwóch miesięcy. Tylko ta spreżystość rządu niedziałnego, niedającego się pochwycić, mającego taką ogromną powagę wśród wszystkich, ratowała trudną sytuację powstania. Tylko dzięki tej organizacji mogło ono trwać tak długo”.

Pieczętka Rządu Narodowego, odbita na małym kawałku bibułki, symbol bezmiennej władzy polskiej, symbol polskiej siły, sprawuje władzę niepo-

wszechne zainteresowanie i zapowiada się pod każdym względem nadzwyczajnie.

Celem uzgodnienia pewnych jeszcze szczegółów programu artystycznego, odbędzie się w poniedziałek 26 b. m. o godz. 6 wiecz. w Kasynie i Kole Lit. Art. (ul. Akademicka 13) zebranie pań i panów, którzy zgłosili swój udział w Balu Prasy w kostiumach stylowych. Chodzi o ustalenie szczegółów poloneza historycznego i innych tańców stylowych, oraz o porozumienie się w sprawie ewentualnych przyb z tych tańców. Pragnąc ustalić ostateczną listę pań i panów, którzy wystąpią na balu w kostiumach stylowych, Komitet balowy uprasza o zgłoszenie swych nazwisk i adresów jeszcze przed tem zebraniem pod adresem Komitetu Balu Prasy, Lwów, ul. Sokoła 4 gmach „Wieku Nowego”.

— **Bal Związku urzędników gminy.** W sobotę 7 lutego b. r. urzędują Związek urzędników gminy m. Lwowa pod protektorem Prezydium miasta Bal reprezentacyjny w pięknej sali ratuszowej i obywatelskich salonach rencyjnych. Komitet dołożył wszelkich starań, aby tegoroczny bal nie ustąpił w niczem tradycyjnej świeżości balów lat ubiegłych, a miłą zabawą i czarem nastroju zastąpił na długo nie zapomniane wrażenie. — Piękna dekoracja sali balowej, w przepychu światła salony tonące w cieniu palm i kwiatów egzotycznych, świetła orkiestra i przygotowane rozmaite niespodzianki, wywołają radość i beztroskę, oraz dadzą uczestnikom na tych kilka godzin zapomnienie o szarem codziennym życiu. — Komitet wyśłał już tysiące zaproszeń; każdy jednak przez przeoczenie nie otrzymał zaproszenia, raczy zgłosić się w Sekretariacie Prezydenta miasta od 1 lutego b. r. w godzinach od 18—20.

— **nocne dyżury aptek.** Codziennie od niedzieli 18 bm. do soboty 24 bm. mają nocny dyżur nast. apteki: K. Augenstein przy ul. Krasińskich 20 i Beisera przy ul. Egimów 23 F. Barszaka przy ul. Łyczakowskiej 155 F. Dewechyego przy ul. Słowackiego 12 A. Karsawetza przy ul. Teodora 3. Dobrzańskiego przy ul. Akademię 2. M. Ettingera przy ul. Głuchowskich 14 Sz. Hava przy ul. Kazimierzowskiej 4 Ehrbara przy ul. Łyczakowskiej 13 K. Kajeranowicza przy ul. Słonecznej 1 F. Krzyżanowskiego przy ul. Baiki 23. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1 M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54 M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81 W. Sarkisiewicza przy ul. Zychlikiewicza 14 L. Sładowskiego przy ul. Halickiej 19. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52. S. Stenzla przy ul. Marjackim 8. M. Terleckiego przy ul. Gródeckiej 2. A. Aszkenazego przy ul. Żółkiewskiej 4 L. Zuckermana przy ul. Piłsudskiego 16. A. Braunsteina w Zalesie. N. Bergera w Lewandówce.

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy ul. Głuchowskich 14 Sz. Hava przy ul. Kazimierzowskiej K. Kajeranowicza przy ul. Słonecznej 1 M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1 J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54 S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

PRYWATNY ZAKŁAD NAUKOWY im. H. ORDANA ul. św. Mikołaja 16

Przyjmuje wojsk. uczniów i uczniów z ośw. powszechnej na drugie półrocz. 317kr KISTRYM.

działnie. Autorytet tej władzy jest tak powszechny, że Bronisław Szwarc, na chwilę przed aresztowaniem, może wpaść do pierwszego lepszego sklepiku, rzucić na ladę papiery kompromitujące z okrzykiem „Papiery Rządu!”. I może być pewnym, że dojdą one bez pieczęci do rąk właściwych.

Niema w tych dniach w Polsce, zdaniem Piłsudskiego, ludzi wielkich na miarę historii. Jednym z największych jest z pewnością Wielopolski, zacięty wróg powstania. Lecz w obozie powstańców, w pośród tych, co ruchem kierowali nie dorósł ani jeden w całej pełni do tytanicznych zadań. Dwaj dyktatorzy, Langiewicz i Mierosławski, „niewątpliwie więksi, niż inni, niewątpliwie ludzie niemali, zaplatali się obaj w sieci dyktatury prawie operetkowej, dyktatury na przestrzeni strzału dwururki myśliwskiej, krwawej farsy, śmiesznością otaczającej te postacie”. Obok nich plejada innych: Padlewski, młody Bobrowski, uwięziony już przed wybuchem Jarosław Dąbrowski, ostatni wódz walki Traugott. Lecz w mieście jednostki stały przed okiem badacza: „wielkość cudu pracy, ogromu siły zbiorowej, siły zbiorowej wysiłków woli, siły moralnej, Truga Del ludzi, którzy w wielkiej godzinie, gdy palec niebieskiej ziemi dotknął rosną w olbrzymi olbrzymiej pracy moralnej...“ Ra.

Z SALI SĄDOWEJ.

Pierwszy proces sabotażystów Podpalacze stert przed sądem.

Przed sądem przysięgłych stanęli wczoraj czterej członkowie UOW. oskarżeni o podpalenie i zdradę główną. Rozprawa niniejsza jest jednym ogniem łańcucha sabotaży, popełnionych w r. ub.

Na ławie oskarżonych zasiadli Włodzimierz Sawczuk 21-letni pomocnik młynarski, Piotr Handziuk 22-letni rolnik, Piotr Pura 25-letni rolnik i Łukasz Sałan 23-letni rolnik.

Handziuk, Pura i Sałan należeli do UOW. i działalność wywrotową rozciągli nad całym powiatem radziechowskim. Gdy w r. ub. rozpoczęła się seria podpalenia stert, zamieszkała w Susznie członkowie zapragnęli również zaznaczyć swą przynależność do UOW. i posłuszeństwo hasłom wywrotowym, to też omotali Włodzimierza Sawczuka i namówili go do podpalenia sterty w Byszowie, własności Juliusza Tarnowskiego. Sawczuk początkowo opierał się, towarzysze jednak powołując się na pożary w sąsiedztwie, potrafili mówić w niego, że podpalenie to ujdzie mu bezkarnie, gdyż dotychczas nikogo z sabotażystów nie aresztowano. Członkowie UOW. obiecywali Sawczukowi, że przyjmą go do organizacji, a nadto wynagrodzą go za podpalenie. Po kilku takich konferencjach, Sawczuk zgodził się, wreszcie na wykonanie planu podpalenia upatrzonej w Byszowie sterty. W dniu 9 sierpnia ub. r. przygotował sobie kawał suchego drewna, owinał je napuszczonymi tłuszczem kłakami i zapalił ten ukrył za piecem. Na drugi dzień pożytył sobie od jednego z kolegów rower, mówiąc mu, że jedzie do Tarnakowa, tymczasem zaś pojechał do Byszowa. Minąwszy folwark, dojechał do upatrzonej sterty, wyjął z niej dwa snopy pszenicy i do dziury wsadził pakul. Podpalwszy zarzewie, piecho wrócił do wsi, prowadząc rower. Wkrótce ogień ogarnął całą szopę a pastwą płomieni padło 694 kóp nasiennej pszenicy, wartości 28000 zł. i szopa wartości 5000 zł. Ślady roweru zaprowadziły policję do chaty Sawczuka, którego też aresztowano.

Ten w pierwszej chwili przyznał się do czynu i zdradził kolegów, którzy go namówili. Następnie w sądzie w Sokalu potwierdził swe zeznania. We Lwowie przed sędzią śledczym w dniu 19 sierpnia również przyznał się do zbrodni a nawet pokazał dokładnie, gdzie podpalił stertę a gdzie stał rower, później jednak odwołał wszystko — tłumacząc się jak zwykle oni to czynią, że zmuszono go do przyznania się.

Rozprawę prowadził s. o. Jagodziński, oskarża prok. Lipsz, bronią dr. Starosolski, dr. Szuchiewicz i dr. Szewczuk.

Oskarżeni synowie bogatych gospodarzy wypierają się winy.

Pierwszy z nich oskarżony jest o podpalenie a trzej inni o współwinę i zdradę główną.

Rozprawa rozpisana na dwa dni.

Do rozprawy powołano jako eksperta r. Iwachowa, który wyjaśni sędziom przysięgłym, co to jest UOW., jakie ma zadania i jakie szkody członkowie jej wyrządzili w Małopolsce wschodniej, pałac setki stert i folwarków. Jest to pierwsza rozprawa z długiej serii, które rozegrają się przed tutejszym sądem.

Oskarżeni pouczeni przez kolegów, wypierają się winy — nagromadzony jednak przeciw nim materiał wystarczy, by spotkała ich zasłużona kara.

Wczorajsza rozprawa z przerwą obiadową trwała do godziny 8.30 wieczór. Przesłuchano cały szereg świadków, którzy stwierdzili, że oskarżony Sawczuk dobrowolnie przyznał się do zbrodni i wskazał na współoskarżonych, którzy namówili go do podpalenia.

Służba folwarczna zeznała pod przysięgą, że ślady roweru prowadziły wprost do mieszkania Kowalczyka, który, nie wiedząc o co chodzi przyznał się, że Sawczukowi w krytycznym czasie pożyczył rower. Następnie przesłuchano kilku świadków odwodowych i o godz. 8.30 odroczone rozprawę do dziś na godz. 9 rano.

==□==

— **Osobiste.** Wojewoda lwowski dr. Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski wyjechał w pilnych sprawach służbowych do Stanisławowa.

==□==

— **Wojewoda lwowski w Chodorowie.** W dniu 22 bm. był wojewoda lwowski dr. Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski w Chodorowie, gdzie zwiędził Rzeźnię Państwową i Cukrownię, przeprowadził lustrację Urzędu gminnego i posterunku policji państwo wej, poczem udzielał audiencji.

— **Z działalności społecznej miasta.** Na ostatnim posiedzeniu sekcji I. odbytej pod przewodnictwem dr. Poratyńskiego udzielono kilka subwencji. Zgodnie z referatem dr. Poratyńskiego uchwalono zakupić ubrania i bieliznę dla prebendarzyszy zakładu św. Łazarza kosztem 1000 zł. W końcu udzielono jednej wdowie relutum oraz przyjęto jednego z obywateli miasta Lwowa do zakładu św. Łazarza.

— **Kontrola kasy miejskiej.** Onegdaj w południe po zamknięciu urzędowania odbyła się z polecenia wiceprezydenta Chajesa niezapowiedziana kontrola głównej kasy miejskiej. Kontrolę przeprowadzili: naczelnik Szandrowski i dyrektor miejskiej Izby obrachunkowej St. Kraus, w obecności wicepr. Chajesa. Szkontrum trwało około godziny i wykazało zupełną zgodność znalezionej w kasach gotówki z księgami kasowymi. Podobne szkontrum zamierza prezydium przeprowadzić także w zakładach i przedsiębiorstwach miejskich, co zresztą czyniono stale również w latach ubiegłych.

Z OPERY.

Wys ep gość nny Adrianny Lenczewskiej w operze „A da” Verdi'ego.

Pomimo czterech wieczorów, wypełniających teatr, Aida zawsze jest atrakcyjnym przedstawieniem i ściągającą liczne grono wdzięcznych słuchaczy. Po raz pierwszy mieliśmy sposobność usłyszeć p. Lenczewską art. opery poznańskiej w roli Amneris, oraz p. Łozińskiego jako Amonasira w miejsce dyr. Zaleskiego, niezrównanego przedstawiciela tejże roli, który chwilowo bawi w Bukareszcie w operze królewskiej, gdzie został zaproszony na gościnne występy. P. Lenczewska utalentowana mezzosopranistka posiada znaczną już rutynę sceniczną; głos duży i głęboki, raczej w altowy rejestr ławiej sięgający (sądząc, że Carmen bardziej odpowiada jej warunkom wokality). Początkowo dawała odczuwać się trema, obładowana się pewną formą wyższych pozycji, w ostatnim akcie (scena sądu) czuła się już swobodniejszą i ukazała nam postać Amneris interesująco ujętą i przeprowadzoną konsekwentnie tak w grze jak też i śpiewie, bardziej może dramatycznie, niż uczuciowo pojętą. Publiczność przyjęła artystkę serdecznie, darząc ją oklaskami po każdej odsłonie.

P. Łoziński miał trudne zadanie, obejmując rolę po tak wielkim artyście, budząc, naturalnie, zrozumienie w tym wypadku porównania, przyznać jednak musimy, że tem większe znaczenie ma jego sukces wczorajszy. Wiał w rolę powierzoną sobie duży zasób uczucia i zrozumienia, frazował subtelnie i śmiało może zaliczyć Amonasira do najlepszych kreacji z dotychczasowego swego repertuaru. Uroczą przedstawicielką partii tytułowej była p. Wika Krzywiec, o której wielkich zaletach wokally - aktorskich pisałmy obszernie. Radamesa śpiewał doskonale usposobiony p. Czarnecki, dalej Ramfisa cenna siła obecnego naszego zespołu p. Uzielko, króla Egipcia p. Romanowski, arcykapłankę p. Nowichowiczówna, którzy wywiązali się doskonale z zadań im powierzonych. Wspaniała wystawa, popisy choreograficzne, jak niemiennie artystycznie do stosowane oświetlenie dopełniają reszty. Dyrygował ze znaną nam maestrią Egizio Massini.

Zofia Kozłowska.

„operał przemysł rolny, i dawa pracę bezrobotnym”



Biust Papieża. Młody rzeźbiarz wiedeński baron Hubert von Warberg wykonał rzeźbę Huberta Papieża Piusa XI. Zanaj artysta wziął się do wykonania swego dzieła, wołał mu było towarzyszyć Paniechowi przez kilka dni i obserwować go, aby dobrze wystudiować każdy rys modelu. Rzeźba ta, po wykonaniu, została Warbergowi uznana i sława.

==□==

Z srebrnego ekranu.

PALACE: „RAPSDJA MIŁOŚCI”.

Produkcja Fox-Film-Corporation, reżyser Lew Seiler, w głównej roli Lois Moran.

Współpraca scenarzysty, reżysera, operatora i kierownika muzycznego wydobyła w „Rapsodji miłości” z bańki treści i ujęcia elementy pozytywnych wartości i przebliski prawdziwego piękna. Założenie fabuły powszechnie i znane: ubogi kompozytor piosenek, ulubieniec Broadwayu, pozyskawszy serce multimiljardarki, pragnie uzyskać jej rękę. Uduje mu się to dzięki szczęśliwemu a nieoczekiwanemu zbiegowi okoliczności oraz dzięki Sztuce, gdyż na niezawodność happyendu wpływa urok kompozycji młodego Jerry'ego — potężnej rapsodji, odzwierciedlającej jego miłość.

Nieskomplikowana ta treść filmu działa dzięki prostocie ujęcia a przede wszystkim dzięki pięknej grze i interesującej urodzie artystki — Lois Moran. Jej partnerzy za to pod obu względami nie wychodzą poza szablon.

Wartość „Rapsodji miłości” podnosi m. in. ilustracja muzyczna i melodie Lipschutza. Jeżeli już mówimy o stronie dźwiękowej filmu, to wspomnieć należy częste rozmówki i to w momentach mało dla akcji znaczących. Naogół jednak „Rapsodja miłości” robi dodatnie wrażenie.

bwl.



„Serce na ulicy”. Ukończono już montaż filmu „Serce na ulicy” według powieści Stefana Kiedrzyńskiego. Zdjęcie: Nora Ney, grająca jedną z główniejszych ról w tym filmie.

Kronika przemyska.

Przemysł, w styczniu

Oplątek gimnazjum im. K. Morawskiego urządzony staraniem Koła rodzicielskiego. odbył się z wielką okazałością w sali Sokoła przy udziale ponad trzystu młodzieży, która zasiadła do pięknie nakrytych stołów. Serdecznymi słowy zainaugurował podniosłą uroczystość popularny ks. rektor dr. Tom. Wąsik. po którym zabrał głos em. dyr. J. Godek, jako przewodniczący Koła rodzicielskiego, poczem uczeń VII. kl. Schönborn dał wyraz wdzięczności, którą odczuwa młodzież z powodu głęboko i szczerze humanitarnej działalności Koła rodzicielskiego. Pomiedzy poszczególnymi przemówieniami odśpiewał kolendy świąteczny chór gimn. wyszkolony przez prof. Jurczyńskiego, a ponadto uczeń VIII. kl. Eugen. Kwiatkowski (utalentowany muzyk. odznaczony już nagrodą Konserwatorium) po mistrzowsku zagrał szereg utworów na fortepianie. Młodzież, serdecznie ugośczone, spędziła kilka miłych godzin na tem prawdziwie niewymuszonym, a jednak uroczystym zebraniu koleżeńskim, na którym zjawili się także licznie rodzice

uczniów oraz zaci opiekunowie młodzieży dyr. Smółka, prof. L. Bodenstein i prof. St. Jurek, dbając, by uczestnicy na długo w wdzięcznej pamięci zachowali oplątek uczniów gimnazjum im. Morawskiego.

Uzasadnione narzekania podróżniczej publiczności. Podróżni, którzy są zmuszeni korzystać z pociągu osobowego Nr. 46, czas odjazdu z Przemysła o godz. 6.15 wieczorem, w kierunku Jarosławia ku Rawie Ruskiej, nie znajdują dość mocnych słów, aby opisać niesłychane wprost warunki takiej podróży. Niebawym ścisk, zaduch, spowodowany bezprzykładną „gęstością zaludnienia”, panująca, zwłaszcza w 3 klasie tego pociągu lokalnego, zestawianego podobno w Przemysku, za grażającą zdrowiu i życiu nieszczęśliwych podróżnych. Byłoby bardzo aktualnym i koniecznym, by przemyski urząd ruchu żywiej się zainteresował warunkami, wśród których podróżują pasażerowie tego pociągu wieczornego. Dołączenie zaś jednego wozu 3 kl. stanowiłoby skuteczną remedurę na zupełnie uzasadnione narzekania i skargi.

POTWORNE STOSUNKI ZA MURAMI KAMIENICY HELENY KLOPCICOWEJ.

Tarnopol. (Tel. wł.) Dochodzenia policyjne, prowadzone w rozgłoszonej na terenie Czortkowa sprawie Heleny Kloplicowej, właścicielki lupanaru, wykazują potworne wprost stosunki, jakie tam panowały przez 7(!) lat bez ingerencji władz miejscowych.

Kloplicowa, licząca 45 lat, Rusinka, wyszła za mąż za szofera Kloplicę, obywatela jugosłowiańskiego, poczem założyła lupanar w zakupionej przez siebie kamienicy w Czortkowie, przyczem zorganizowała w trzech województwach południowo-wschodnich dostawców żywego towaru, którzy działali w ogniskach stołecznych tych województw, we Lwowie, w Stanisławowie i w Tarnopolu i mieli swych subagentów w licznych miasteczkach podolskich. Los pensjonariuszek był niesłychanie ciężki, wyzyskiwane do ostatniego zarobianego grosza, chore wyrzucane bywały na bruk, względnie szupasowane do miejsc swej przynależności.

Patronem lupanaru miał być pewien funkcjonariusz miejski, który od Kloplicowej pobierał stały haracz i prezenty, wyrabiał dla wyrzucanych pensjonarek karty szupasowe i w ogólnie

ści pokrywał interes. Zamieszani — jak powiadają — mają być dalej w aferę Kloplicowej pewien lekarz i adwokat miejscowy. Rzecz charakterystyczna, że sąsiedzi przez 7 lat zabiegali o zlikwidowanie lukratywnego interesu Kloplicowej, której wpływy były jednak tak wielkie, że przez tak długi okres czasu mogła prowadzić w małym mieście przedsiębiorstwo. Kloplicowa, prosta chłopka, jest dzisiaj właścicielką dwóch kamienic we Lwowie, wielkiej kamienicy w Czortkowie oraz samochodu i dużego pozatem kapitału.

Aresztowaną została w Czortkowie i oddaną do więzienia przy sądzie okręgowym tutejszym.

NAPAD RABUNKOWY NA SZOSIE ST. SAMBOR—TURZE.

Stary Sambor. (Tel. wł.) Dnia 21-go stycznia br. Porfiry Wołoszański, Dymitr Turski i Mikołaj Tyszowski, wszyscy trzej zamieszkalni w Starym Samborze, napadli na szosie, prowadzącej z tej miejscowości do Turzega na Mikołaja Samarę, którego ciężko pobili, zadawszy mu w głowę cięte i tłuczone rany. Wymienieni nie dokonali rabunku na osobie Samary, albowiem zostali spłoszeni przez przechodniów. Sprawcy zostali ujęci i oddani do sądu.

ŚMIERĆ ROBOTNIKA NA DACHU POCIĄGU.

Brzeżany. (Tel. wł.) Mężczyzna, który został znaleziony z rozbitą głową na dachu wagonu kolej. w Podwyskiem pow. Brzeżany, nazywał się Piotr Pojasek, lat 22, zam. w Haliczu. Wymieniony był robotnikiem kolejowym w Stanisławowie i krytycznego dnia wracał z roboty do domu Ponieważ na przestrzeni Stanisławów-Halicz rewizor odbywał kontrolę biletów a Pojasek zapomniał w domu wolną kartę, schował się przed kontrolorem na dach wagonu tak nieostrożnie, że przejeżdżając przez most kolejowy — uderzył się w głowę. Pojasek po przewiezieniu do szpitala powszechnego w Brzeżanach zmarł.

ZAMACH SAMOBÓJCZY PODRÓŻUJĄCEGO AGENTA.

Tysmienica. (Tel. wł.) Popelniał samobójstwo przez powieszenie się w stodole obok stacji kolejowej w Tysmienicy pow. Tłumacz, Zygmunt Weingeist, s. Judy lat 53, żonaty, zam. w Stanisławowie, z zawodu komiwojażer fabryki torebek. Powodem samobójstwa było złe położenie z żoną, z którą mieszkał już od 22 miesięcy, nadto sprzeniewierzenie na szkodę powyższej firmy kwoty 800 zł.

WŁAMANIE KASOWE W KROŚNIE.

Krosno. (Tel. wł.) W nocy z dnia 21 stycznia br. nieznani sprawcy dokonali włamania do kasy Elekrowni Zagłębia krosnieńskiego w Krośnie, gdzie skradli 237 dolarów i około 1000 zł.



Najlepszy przyjaciel „Smutnego człowieka”. Buster Keaton, zwany popularnie w Ameryce „Smutny człowiek” za najlepszego swego przyjaciela uważa swego psa „Rex’a”.

Biały Budda w Kasynie lwowskim.

DRESZCZ OCZEKIWANIA. — OD JABŁONOWSKIEGO PO HONK-KONG. — SPINOZA A FILOZOF W PEKINIE. — KILKA SŁÓW WSPOMNIENIA O „KAŚCE”.

Nie przypuszczałem, że żywi ludzie mogą tak zastygnąć w oczekiwaniu.

Byli bardziej skupieni, milczący od „Żywego Buddy”, który mongolom ze szczepu Ordzo pozwala podziwiać swoją nieruchomość...

Słyszałem cichy syk prądu elektrycznego, który dopływał do lamp i żyrandoli, słyszałem lekki skrzyp marmurów na zbyt wysokich ścianach rzęsiście oświetlonej sali.

Sala Kasyna zamarała w oczekiwaniu, jak kraj „trzykróć świętego Dalaj Lamy za murem świata — Himalajami!”

Tak oczekiwano we Lwowie w czwartek w Kole literackim na wielkiego podróżnika, znakomitego literata, świetnego myśliciela i wnikliwego psychologa, Antoniego Ferdynanda Ossendowskiego.

Dopiero gdy większa wskazówka zegara, przekroczyła godzinę ósmą, usłyszałem pierwsze ciche westchnienie, potem zobaczyłem błysk złotych kołperek czyjeś zegarka, a nawet szelest sztywnego jedwabiu, który zakotłował

na zniecierpliwionym biuście kobiecy.

— Spóźnia się... — szepnął ktoś obok mnie, mącąc świętokradzko nastój skupienia.

— Już kwadrans na dziewiątą... — westchnęła młoda panienka.

— Pisz drugą część powieści „Pięć minut przed północą” — dodał ktoś z boku.

— Niech się pan udławi! Do północy nie wytrzymam — zachnął się człowiek o żółtej twarzy mongola z nad granicy Narok-Khuku-Gobi, który podjął się ugnię przeprowadzenia wymiany tabuna zmęczonych koni Antoniego Ferdynanda Ossendowskiego, jego rewolweru i siodła kozackiego na dziewiętnaście wielkich wielbłądów.

— A może... — poddaje ktoś trwożliwym szeptem — znakomity podróżnik udał się na zwiedzanie Lwowa i założył na plac Trybunalski, zobaczył palony pomnik Jabłonowskiego i wpadł w kontemplację jak w klasztorze Nubarczli.

Nawle wszystkie szepty zamaryły jak

wbiły w ziemię. Drzwi otworzyły się szeroko i w ich framudze stanął sam Antoni Ferdynand Ossendowski. Ruchem ostrożnego myśliciela wszedł na estradę, jakby chciał w tej chwili kulę dum-dum ze swego słynnego w całym świecie Winchestera (z podwójną lupą Zeissa) uśmiercić naraz skalnego barana i pięciu handytów zwanych w języku krajowców „mtudrzy”.

Nie wahał się ani chwili. W niespełną minutę stanął na estradzie.

Jakiś rozegzaltowany sopran zawołał:

— Om! Mani padme Hung! — co oczywiście w języku krajowców oznacza: „Bądź błogosławiony wielki kapłan w kwiecie lotosu”.

Antoni Ferdynand Ossendowski stanął i odchrząknął, jakby dawał znaki porozumiewawcze zaprzyjaźnionym z nim Sufikom, pasącym swoje bawoły w dolinie Biuret-Ho nad rzeką Horgi, a potem zaczął wygłaszać swój odczyt pt. „Wielki Bunt”. Od Waterloo do linii Hindenburga. Wielcy grzesznicy. Spartakus zwycięski. Nagi człowiek na pustyni. Mistycyzm. Mesjanizm. Synarchja. Zaraza wolności. Jej powiew od chińskiego muru i Himalajów do Sahary. Bolszewizm. Lenin, Stalin, Ghandi, Ku-Hung Ming. Tagore, Kriśna Murti. Briand. Romain-Rolland. Czy zmierzch Zachodu? Miara Apoll-

na i bezmiar Dionizosa. Misterjum Eleuzyjskie, Helleńskie Katokho. „Jasny szlak (nie szlag!) w chaosie”.

O tem wszystkim i wszystkim mówił Antoni Ferdynand Ossendowski opasując kilkakrotnie słowami jak długą cienką taśmą cały glob ziemski. Zaczął od Pekinu, tej prastarej kołbki kultury ludzkiej, gdzie żyje jego osobisty przyjaciel, znany powszechnie głośny (mniej głośny od 7-mio strzałowego Winchestera, który jak powszechnie wiadomo, strzela bezgłośnie) i lozof i uczony Ku-Hung-Ming. Ten właśnie przyjaciel zwrócił naszemu znakomitemu myślicielowi i psychologowi uwagę na to, że Europa jest zagrożona w swoim istnieniu, bo porzuciła drogę wyznaczoną jej przez filozofa Spinozę. Potem znakomity myśliciel Antoni Ferdynand Ossendowski zatrzymał się na problemach ekonomicznych Europy w XIX wieku i przeciął je szybko i błyskawicznie jak swoim słynnym kordełsem (powszechnie wiadomo wyostrzonym z czterech stron) i oświadczył:

— Narody protestanckie w ubiegłym wieku stworzyły dla tego większy przemysł od narodów łacińskich, bo mniej mają świąt w roku.

Potem biegł z odczytem dalej Antoni Ferd. Ossendowski jak szybka taśma jego znanego „Baby-Film” aparatu-

Kalendarzyk karnawałowy Lwowa.

25 stycznia dancing karnawałowy Harcerskich Drużyn Akademickich w sali Kongregacji Kupańskiej, ul. Halicka 1. 19.

31 stycznia, sobota: Bal Prasy w salach Kasyna i Koła liter.-art.

31 stycznia: Reduta Tow. Turystyczno-Krajoznawczego w sali Tow. Pedagog. ul. Zimorowicza.

31 stycznia: „Wielka zabawa karnawałowa z kotylionem” Korp. Podof. Zawod. 40 pp. w salach Kasyna Ofic. 40 pp.

1 lutego: zabawa taneczno-kostjumowa urzędników MZE. w salach T. S. L. przy ul. Czarnieckiego 1.

1 lutego: Reprezentacyjny raut pracowników w salach recepcyjnych Uniwersytetu Jana Kazimierza.

1 lutego: Reprezentacyjny Bal Mięszczański w salach Strzeżnicy Miejskiej przy ul. Kurkowej 1. 23.

1 lutego: Bal Leśników w salach II. Domu Techników.

1 lutego: Wieczór karnawałowy Akademickiego Koła Tarnowian w salach Kongregacji Kupańskiej, ul. Halicka 19.

1 lutego: „Wieczór Karnawałowy Czterdziestaków” (40 pp.) w salach Kasyna oficerskiego przy ul. św. Piotra.

4 lutego: Bal Dublańczyków w salach Kasyna i Koła liter.-art.

7 lutego: Bal kostjumowo-maskowy Kasyna i Koła liter.-art. we własnych salach

7 lutego: Bal na dochód „Rodziny Sierocy” w salonach Hotelu Krakowskiego

7 lutego: Bal oficerów 5 lw. pułku art. polowej, w salach kasyna ofic. 5 pap. przy ul. Gródeckiej 6.

7 lutego: Doroczny bal reprezentacyjny lwowskich kadetów w salonach Kasyna oficerskiego 40 pp. przy ul. św. Piotra i Pawła. Początek o godzinie 21-ej.

7 lutego Reprezentacyjny bal Związku Urzędników Gm. m. Lwowa w salonach prezydałnych ratusza.

7 lutego: kostjumówka Klubu kręglarzy Mieszcz. Tow. Strzeleckiego.

11 lutego Bal Kostjumowo - Maskowy Medyków w salach Kasyna i Koła Lit. Art.

12 lutego: Zabawa taneczna „Koła Chemików” w salach reprezentacyjnych II. Domu Techników o godz. 21.

14 lutego: Bal Związku urzędników bankowych w salach Kasyna i Koła liter.-art.

tu, którym zdejmował (w wolnych chwilach od zdejmowania skór ze swoich trofeów) żywcem pasące się w dżungli tygrysy, czarne pantery i zielone boa dusiciele.

Gdy słynny literat i znakomity podróżnik zatrzymał się na ostatnim punkcie swego odczytu p. t. „Jasny szlak w chaosie” wtedy widziałem bliski entuzjazmu i brylanty łez w oczach kobiecych. Zrozumiałem natychmiast co znaczą te objawy emocji. Widocznie piękna płeć przypomniła sobie szlachetny sentyment podróżnika do małej zalotnej matki „Kasi”, którą złapał na lianach drzew w niezgłębionej tajemniczości puszczy dżungli i do której zapalał tak szlachetnym uczuciem, że przewiózł ją do Europy w swojej słynnej torbie myśliwskiej, zwaną powszechnie przez krajowców: Haj-joj!

Odczyt skończył się burzą oklasków, przypominających dokładnie szum wo dośpadów słynnej afrykańskiej Kuban-go (jak powszechnie wiadomo koło Kambome). Nakoniec publiczność w gorącym entuzjazmie wykrzykiwała wszystkie tytuły dzieł znakomitego literata.

Tylko koło mnie ktoś przekreślił tytuł znakomitego dzieła słynnego podróżnika i dał się na całe gardło:

— Żywa bujda!

O ile sobie przypominam był to młody dziennikarz...

żeł.

Sport.

SPORTY ZIMOWE.

Ślisko (Orbis). Na dole 30 cm. śniegu. Na górach doskonałe warunki śnieżne; śnieg suchy. Temp. —16 st. C.

Worochta (Orbis). Nowy opad śnieżny — 10 cm. Na górach znakomite warunki dla narciarzy. Temp. —12 st. C.

Rozłucz. Dobre warunki śnieżne. — W Siankach wspaniałe półmetrowy śnieg. Mróz.

Dziś w sobotę, 24 bm. grają o puchar Lechii Czarni z Ukrainą o godz. 15-tej na torze „Gdańsk”.

Pogoń—Ukraina 11:0 (2:0, 3:0, 6:0). Doskonała gra Pogoni, dla której bramki uzyskali: Mauer 4, Zimmer 3, Stworzeński 2, a Kuchar i Czesławski po jednej. Sędziował p. Frankowski. Widzów około 300.

Zarząd W. K. S. 5 pap Lw., ul. Janowska 3, zawiadamia P. T. publiczność, że dnia 25 b. m. urządza ponisy lyżwiarskie w jeździe sztucznej oraz wielką maskaradę. — Przed wyjazdem na mistrzostwa Europy do Krynicy, pokażą swój przepiękny i obfity program mistrzowska para Polski p. Bilerówna z p. kpt. Kowalskim, p. Rudnicka z p. kpt. Thiemerem, p. Lewczyński ze swoją partnerką, oraz p. Inż. Kikiewicz w jeździe solowej. — Ceny niskie; nabywcy przy zakupie biletów otrzymują bezpłatnie czekoladę względnie herbate z fabryki „Alfa”.

Dyplomacja na hokejowych mistrzostwach świata w Krynicy. Oprócz przedstawicieli rządu, parlamentu i wojskowości, licznie przybędą na hokejowe mistrzostwa świata w Krynicy (1—3 lutego b.r.) przedstawiciele dyplomacji, akredytowanej w Warszawie.

M. in. zapowiedział swój przyjazd do Krynicy ambasador Francji p. Jules Laroche z rodziną, ambasador Stanów Zjednoczonych A. P. i wielki miłośnik sportu p. Willy z małżonką, poseł szwajcarski p. Segesser-Brunegg, charge d'affaires Rumunii p. Davidescu, radca i sekretarz ambasady amerykańskiej pp. I. Willey i N. Werlich, attache wojskowy i sekretarz poselstwa Czechosłowacji pp. plk. Spaniel i Trebicki, sekretarz i attache ambasady Wielkiej Brytanii p. Lexley i lord Chiches-ter, sekretarz poselstwa szwajcarskiego p. Fontanel i in.

Nie ulega wątpliwości że w ten sposób

zawody krynickie stają się nie tylko największą imprezą sportową w Polsce oraz najciekawszym turniejem zimowym bieżącego sezonu międzynarodowego, lecz wzrastają również do znaczenia pierwszorzędnej ewenementu towarzyskiego. Śmiało można powiedzieć, że na początek lutego daje sobie rendez-vous w Krynicy cała sportowa Europa.

Skład hokejowej reprezentacji rumuńskiej. Rumuński Związek Sportów Zimowych zawiadomił PZHL, że drużyna reprezentacyjna składać się będzie z następujących graczy: Danielopol (bramkarz), S. Grant, Bratiano, Polizu-Miscunesti, ks. Cantacuzene, Botez-Donici, P. Grant, Frishlaender, Anastasiu i Aslan — wszyscy z Tennis Club Doumala (Bukareszt). Rezerwowi: Ruff, Fleminger, Margolin (Makabi, Czerniowce), oraz Sabau (Uniwersytet w Cluj).

Wraz z drużyną przyjeżdża do Krynicy na hokejowe mistrzostwa p. Meagu Boeresco, generałny inspektor wychowania fizycznego w Rumunii oraz prezes Związku Sportów Zimowych, i p. Caracostea prezes Tennis Club Roumain.

Zaznaczyć należy, że Krynica będzie terenem pierwszego oficjalnego występu reprezentacji rumuńskiej poza granicami kraju. W każdym razie o poziomie hokeja w Rumunii nieże świadczyć honorowe wyniki, uzyskane z drużynami wiedeńskimi.

Gratulacje. PZHL otrzymał od prezesa Ligue Internationale de Hockey sur Glace p. Loicq'a telegram z powinszowaniami z okazji zgłoszenia do turnieju hokejowego o mistrzostwo świata w Krynicy drużyny reprezentacyjnej Stanów Zjednoczonych A. P. i prawdopodobnego doprowadzenia do skutku meczu USA—Kanada.

Podobne gratulacje otrzymali organizatorzy mistrzostw od szeregu osobistości ze świata sportowego w kraju i zagranicą.

SZERMIERKA.

Zawody szermiercze o mistrz OK. VI. Dnia 25 bm. odbędą się zawody szermiercze o mistrzostwo OK. VI. w sali Sokoła przy ul. Zimorowicza, początek o godz. 5 po południu z udziałem Klubu Szermierzy w trzech broniach. Zawody te przeprowadzone po raz pierwszy we Lwowie ze względu na wysoką klasę zawodników budzą wielkie zainteresowanie wśród zwolenników tego pięknego sportu.

Rozmaitości.

+ Dyrektor muzeum — kontrabandzista. Profesor Vasic, zasłużony dyrektor Muzeum Narodowego w Belgradzie, miał w tych dniach ostry zatarg z władzami celnymi. Sprawa miała podłoże następujące: pewien bogaty Anglik, towarzysz broni profesora Vasi- ca z czasów wielkiej wojny, postanowił ofiarować Muzeum belgradzkiemu cenny sarkofag egipski z czasów XVII dynastji. Zawiadomił o tem dyrektora, który przyjął dar z wdzięcznością, a w kilka tygodni potem belgradzki urząd celny zawiadomił profesora Vasi- ca, że sarkofag już znajduje się na komorze. Uszczęśliwiony profesor biegnie czempredzej, by załatwić niezbędne formalności i przywieźć cenny nabytek do muzeum.

Jakież było przerażenie uczonego, gdy dyrektor komory surowym głosem

oskarżył go o kontrabandę i fałszywą deklarację celną. Co się okazało?

Anglik, chcąc uszczęśliwić nie tylko Muzeum Narodowe, ale i jego funkcyjnarjuszów, kazał wyladować sarkofag aż po wierzch... pudełkami czekoladek, nie pomyślawszy o tem, że mniej bogaty niż on, profesor, nie będzie mógł za płacić cła i kary...

Jakoż rzeczywiście tak było: czekoladki sprzedano, lecz mimo to brakowała jeszcze dość spora suma do opłaty, wymaganej przez władze celne. Wreszcie minister oświaty wstawił się u swego kolegi, ministra skarbu, i nieszczesnemu profesorowi darowano resztę kary. Zapewne wolalby on pudełko czekoladek, przesłane pocztą, niż cała zawartość sarkofagu, z której tak mało skorzystał.

+ Odciski kolan zdradziły przestęp-



Zaloty — zaloty. Zdjęcie: dwoje młodych Kurpiów w strojach charakterystycznych dla okolic Myszynca.

ce. Kryminalistyka wzbogaciła się w jeszcze jeden sposób odkrywania przestępców. Na gliniastym i mokrym gruncie, gdzie popełniono przestępstwo nie odnaleziono śladów nóg, dostatecznych aby poznać sprawcę. Podczas zbrodni bowiem pochylił się on na ziemię i przykleknął. Nogi miał pograżone w kałuży błota, tak że woda zalała ślady, ale kolana oparł na suchszym gruncie i w tem właśnie miejscu pozostały dokładne odciski kolan i materji ubrania.

Władze śledcze zrobiły dokładny odcisk gipsowy tych śladów oparcia kolan. U podejrzanego o zbrodnię przeprowadzono dochodzenie i u jednego z nich znaleziono na kolanach brudne plamy pochodzące od błota. Zrobiono zdjęcie za pomocą światła ultrafioletowego i przekonano się, że kolor ziemi na miejscu zbrodni i kolor plamy na kolanach przestępcy były identyczne. Zrobiono powiększenie fotograficzne włókien materji spodni i skonstatowano również identyczność jej z odciskiem na miejscu zbrodni, odlanym w gipsie.

Przyparty do muru, zbrodniarz przyznał się do czynu.

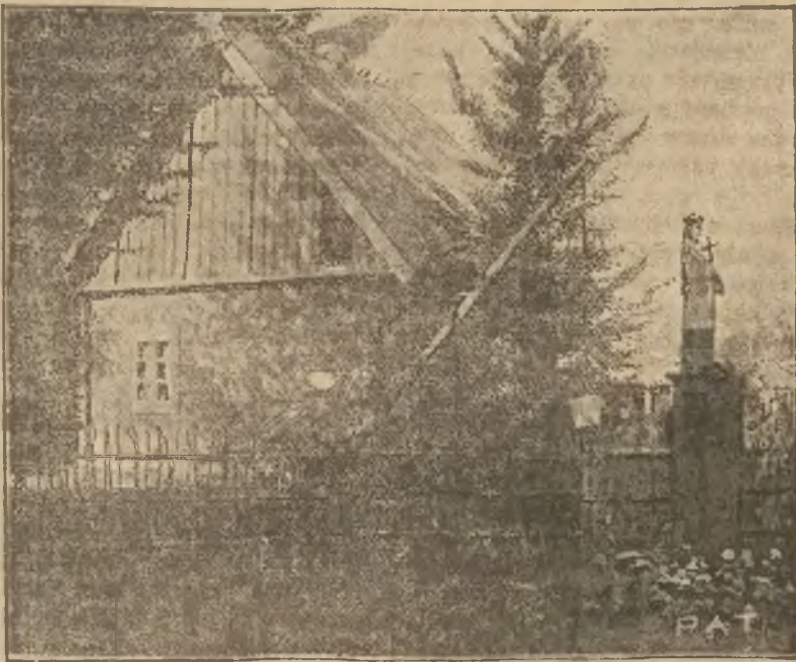
+ 30 lat istnienia fundacji Nobla. Fundacja Nobla rozpoczęła swoją działalność, wydając pierwszą nagrodę w roku 1901. W roku bieżącym obchodzi więc trzydziście lat. W ciągu tego czasu wypłacono nagród na ogólną sumę 18.029.000 koron szwedzkich. Nagrody są zasadniczo jednakowej wysokości, zależne są jednak od stopy procentowej, oraz podpunktu wyznaczonego przez rząd szwedzki. W roku 1923 wypłacono najniższe nagrody po 114.000 koron, najwyższe zaś przypadły na rok 1930 i wynosiły po 173.000 koron.

ZAMACH MORDERCZY.

Nadwórna. (Tel. wł.). Niewyśledzony sprawca, ukryty za parkanem budynku szkolnego w Łanczynie, pow. Nadwórna strzelił do przechodzącego drogą Wasyla Grabowieckiego, lat 19, w zamiarze zabicia go. Kula trafiła Grabowieckiego w lewy bok i utkwiała wewnątrz. Po owozorycznym opatrzeniu rany, odwieziono rannego w stanie groźnym do szpitala w Kołomyi. Zachodzi podejrzenie, że przyczyną za machu na życie Grabowieckiego, była rywalizacja o dziewczynę.

SEKRETARZ GMINNY — DEFRAUDANTEM.

Borszczów. (Tel. wł.). Sekretarz gminny Emil Wojcyszyn, lat 30, w Piłatkowcach pow. Borszczów, sprzeniewierzył około 1500 zł z kasy gminnej. Wymienionego wraz z doniesieniem przekazano sądowi.



Typowa chata kurpiowska z okolic Myszynca. Obok chaty figura św. Mikołaja.

Pamięta, że tylko wówczas będzie dobra w Polsce, gdy się wyrzuci z niej nalogi kupowania i agrarnczych owarów

DZIAŁ RADIOWY.

Muzyka na fa i radiowej

W niedzielę dnia 25 stycznia o godz. 12.35 radiostacja warszawska transmitować będzie poranek symfoniczny, którego program został w przeważnej części poświęcony twórczości znakomitego kompozytora polskiego Adama Munchheimera, z okazji przypadającej w roku bieżącym rocznicy 100-lecia urodzin tego kompozytora. W programie szereg utworów symfonicznych w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyrykcją Józefa Ozimińskiego, oraz aria z opery „Mazena”, romans z op. „Mściściel” i dwie pieśni w wykonaniu znanej śpiewaczki Stefani Müllerowej. Jako ostatni numer programu usłyszmy piękny koncert Wieniawskiego d-moll w wykonaniu młodej i utalentowanej skrzypaczki Niny Stokowskiej.

O godz. 20.30 w koncercie popularnym weźmie udział znana pianistka Magdalena Lipkowska. Program zawiera subtelne i delikatne warjacje Haydna f-moll, szereg nastrojowych obrazków poetyckich Griega, owianych charakterem północnej muzyki skandynawskiej, dalej dwa utwory Palmgreny: „Na nute ludowa” i „Wenecja”.

Pozatem o godz. 22.15 znana śpiewaczka operowa Stefania Niemira wystąpi przed mikrofonem radiostacji warszawskiej z recitalem wokalnymi na program którego złoży się kilka pięknych arii operowych, jak: aria królowej z opery Mevverbeera „Hugenoci”, aria z opery „Lakme”, cawatina z opery „Don Pasquale” Donizetti’ego, oraz pełna południowej werwy arietta „Donza fanciulla” Durante’go, jednego z wybitniejszych kompozytorów włoskich XVII wieku.

„Pastorałka” Leona Schillera

W niedzielę 25 stycznia o godz. 20 transmitować będzie rozgłośnia lwowska na wszystkie stacje polskie słuchawisko „Pastorałka”, ujęte w ornię ministerium ludowego w układzie kierowniaka artystycznego lwowskich teatrów miejskich p. Leona Schillera.

Program radiowy.

Sobota, 24 stycznia

Lwów (381) godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00—15.50: Przerwa. 15.50: Komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. 16.00: Na marginesie ruchu zawodowego. Dr. E. Grossman wygłosi „O reformach ubezpieczeń społecznych”. 16.15: Płyty gramofonowe. 16.25: Kwadrans literacki. 16.45: Kacik dla młodych talentów. Występ p. Al. Szczepkiewicza (tenor) i p. Zofii Chruszczewskiej (fortepian). 17.15: Tr. z Katowic: „Wypawy narciarskie w Alpach” wygł. dr. Kaz. Żalusi. 17.45: Tr. z Warszawy: Słuchowisko dla dzieci. 18.15: Tr. z Warszawy: Koncert dla dzieci. 18.45: Rozmaitości. 19.10: Tr. z Warszawy: Komunikaty Centr. Tow. Organizacji i Kółek Roln. do swych członków i ogółu rolników. 19.25: „Twardowski — polski Faust” wygł. dr. Zdz. Żygalski. 19.40: Tr. z Warszawy: Prasowy dziennik radiowy. 19.55: Płyty gramofonowe. 20.00: Tr. z Warszawy: Inż. Eug. Porębski wygłosi felieton p.t. „Telewoxy w przyszłej wojnie”. 20.15: „Detronizacja Romanów” wygł. dr. Krzemicka. 20.30: Tr. z Warszawy: Muzyka lekka, wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i trio Rapackich (trio wokalne). 22.00: Tr. z Warszawy: Felieton p. t. „Konserwatyzm a mankiety” wygł. p. Benedykt Hertz. 22.15: Tr. z Krakowa: Koncert Chopinowski. 22.50: Tr. z Warszawy: Komunikaty. 23.00—24.00: Lwowska muzyka taneczna.

Warszawa (1411.8) godz. 12.15, 15.50 i 19.25: Płyty gramofonowe. 15.45: Kacik dla młodych talentów. 17.45: Koncert dla młodzieży. 18.15: Koncert dla dzieci. 20.30: Muzyka lekka, wykonawcy: Orkiestra P. R. i trio Rapackich. 22.00: Felieton p. t. „Konserwatyzm a mankiety”. 22.15: Koncert Chopinowski. — Królewice (276.5) 19.30: „Flet zaczął w my” Mozarta. — Kopenhaga (281.2) 21.15: „Familien Hansen”, komedia J. Loehera. 21.55: Lekki koncert rozrywkowy. — Londyn (Regio- 356.3) 17.45: Recital organowy Regi-

alda Foortia. 19.45: Orkiestra Franka Walke- ra. — Bukareszt (304.2) 20.00: Wieczór operetkowy „Młki” opł. — Rzym (441.2) 12.45, 13.30 i 17.00: Muzyka lekka. 21.00: Transmisja opery z teatru San Carlo. — Wiedeń (516.4) 18.30: Demonstracje egzotycznych instrumentów muzycznych. 19.30: Wieczór pieśni Belli Alten. 20.00: Sztuka p. t. „Królowa Krystyna”. — Ryga (524.5) 16.30: Godzina Paderewskiego. 20.30: Melodie z opery „Carmen” Bizet’a. — Budapeszt (550.5) 20.30: Koncert na organach i śpiew. Orkiestra organiska Karola Bura.

Niedziela, 25 stycznia.

Lwów (381.1) godz. 10.15: Transmisja z Wilna: Nabożeństwo z Bazyliki wileńskiej. 11.58: Tr. sygnału czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Katedralnej w Wilnie, odczytanie programu na dzień bieżący. 12.15: Tr. z Warszawy: Poranek symfoniczny z Filharmonii warszawskiej, wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józ. Ozimińskiego, Stef. Millera (sopran), Nina Stokowska (skrzypce) i Lud. Urstein (akompo.). 14.00: Tr. z Warszawy: „Pogadanka dla gospodyń wiejskich” wygł. p. M. Karczewska. 14.20: Tr. z Warszawy: Muzyka. 14.30: Tr. z Warszawy: Hodowla zwierząt futerkowych. wygł. p. Maurycy Trybalski. 14.40: Tr. z Warszawy: Muzyka. 15.00: Tr. z Warszawy: Udział rolnictwa w bilansie handlowym Polski w 1930 r., wygł. dr. Bohdan Dederko. 15.20: Tr. z Warszawy: Muzyka. 15.40: Tr. z Warszawy: Program dla dzieci starszych: 1) „Co się dzieje na świecie”, dwutygodnik radiowy, w opracowaniu p. Jana Miłowskiego; 2) „Jak dzieci pomogły w wielkich wynalazkach”, felieton p. Heleny Porębskiej. 16.10: Programowa skrzynka pocztowa omówi prof. J. S. Petry. 16.30: Koncert z płyt gramofonowych. 16.40: Tr. z Warszawy: „Co należy zobaczyć w Warszawie” wygł. prof. Aleks. Janowski. 16.55: Płyty gramofonowe. 17.00: „Szarady i zagadki” w oprac. p. S. J. Nowaka. 17.10: Tr. z Warszawy: „Wiadomości przyjemne i poży-

teczne”. 17.25: Tr. z Warszawy: „Narodzinny grosz”, felieton wygł. p. Wład. Terlecki. 17.50: Tr. z Warszawy: Koncert Reprez. Orkiestry Pol. Państw. pod dyr. A. Sielskiego. 19.00: Rozmaitości. 19.25: Tr. z Warszawy: Kwadrans literacki: St. Kaszycki: „Dwiestopięta owieczka”. 19.40: Odczytanie programu na dzień następny. 19.45: Tr. z Warsz.: Komunikat „Z przed stu lat” 19.50: Płyty gramofonowe i komunikat sportowy. 20.00: Słuchowisko „Pastorałka”, misterium ludowe w ukł. L. S. Schillera. transmisja na wszystkie stacje P. R. 20.45: Tr. z Warszawy: Koncert popularny, wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Magdaleny Lipowskiej (fortepian). 21.25: Tr. z Warszawy: Dalszy ciąg koncertu popularnego. 22.15: Tr. z Warszawy: Arie operowe w wykonaniu p. Stefani Niemira. 22.35: Tr. z Warszawy: p. R. Dąbrowski wygłosi felieton p. t. „Śladem p. Balcera”. 22.50: Tr. z Warszawy: Komunikaty. 23.00—0.15: Tr. z Warszawy: Rewia z teatru „Wesoły wieczór” p. t. „Pieniądz dla wszystkich”, część II.

Warszawa (1411.7) godz. 12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. 16.40: „Co warszawiak powinien zobaczyć w Warszawie” wygł. prof. A. Janowski. 19.25: Kwadrans literacki 20.45: Koncert popularny i kwadrans literacki. 22.00: Felieton „Śladem Pana Balcera”. 22.15: Arie operowe. 23.00: Transmisja rewii z teatru „Wesoły wieczór”. — Wiedeń (516.3) 11.05: Koncert symfoniczny. — Brno (341.7) 15.00: Tr. z Teatru Miejskiego: „Baron Cygański”, operetka J. Straussa. — Rzym (441.2) 17.00: Tr. koncertu symfonicznego z Augusto. — Paryż (1724.1) 18.30: Koncert z teatru Sary Bernhardt. — Helsingfors (221.4) 18.40: Recital fortepianowy Fr. Łukasiewicza. — Wiedeń (516.3) 19.40: „Bał praczek”, starowiedeński obrazek kawałowy. — Praga (486.2) 20.00: Koncert symfoniczny. — Kopenhaga (1153.8) 20.00: Tr. rewii z Teatru Apollo. — Bern (403.8) 20.00: „Candida” misterium Beraunda Shawa.

Zycie gospodarcze.

Donosie uchwały komitetu nawozowego.

Wybitna niżka cen nawozów sztucznych.

W dniu 22 bm. odbyło się w ministerstwie rolnictwa zebranie komitetu nawozowego, w którym — oprócz stałych członków komitetu reprezentujących zainteresowane ministerstwa, organizacje rolnicze i rolniczo-handlowe, oraz przemysł nawozowy — na specjalne zaproszenie ministerstwa rolnictwa wzięli nadto udział: b. minister przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowski, oraz szereg osób ze sfer gospodarczych.

Zebranie komitetu zajął minister rolnictwa, dr. Leon Janta Polczyński, obradom zaś przewodniczył dyrektor departamentu rolnictwa p. Królikowski.

Głównym przedmiotem obrad komitetu nawozowego było rozważenie postulatów, zgłoszonych przez organizacje rolnicze i przemysł nawozowy w sprawie obniżenia cen nawozów sztucznych — celem zwiększenia rentowności sztucznego nawożenia i przeciwdziałania tą drogą spadkowi zapotrzebowania na nawozy sztuczne.

W dyskusji, w której komitet uznał sprawę niżki cen nawozów sztucznych za niezwykle ważną, przedstawiciele przemysłu nawozowego stwierdzili, iż pomimo najdalej idącej gotowości z ich strony niżki cen nawozów bez pomocy państwa byłaby niemożliwa.

Przedstawiciel ministerstwa skarbu złożył oświadczenie imieniem ministrów: rolnictwa, skarbu oraz przemysłu i handlu, iż rząd realizując swój program zmniejszenia rozpiętości cen

między produktami przemysłowymi i rolniczymi, oraz dążąc do przyścia z realną pomocą rolnictwu w kierunku potanienia środków produkcji, a przede wszystkim przyścia z pomocą przemysłowi krajowemu, w kierunku zwiększenia zbytu na rynku krajowym zdecydował wprowadzić bonifikaty ze środków państwowych.

Dzięki tym bonifikatom ceny nawozów sztucznych, płacone obecnie przez rolników, będą niższe w okresie do maja br. w stosunku 19 proc. na saletraku, 20 proc. dla nitrofosu i 11 proc. dla azotniaku.

Zastosowanie powyższych bonifikat związane jest z jednoczesną decyzją rządu powstrzymania udzielenia zwolnień na przywóz bez cła lub za ulgą celną zagranicznych nawozów azotowych.

Po przyjęciu przez reprezentantów organizacji rolniczych do wiadomości powyższego oświadczenia, jako poważnego środka, zmierzającego do złagodzenia skutków kryzysu rolniczego, wyrażono zdanie, że dla zwiększenia konsumpcji nawozów sztucznych konieczne jest załatwienie również potrzeb kredytowych rolnictwa. Sprawa ta została także szczegółowo rozważona przez komitet nawozowy.

Stwierdzić trzeba, że wprowadzana obecnie niżka cen nawozów sztucznych jest najwyższą i nie była stosowana dotychczas ani w Polsce, ani w innych państwach.

Na to jest przeznaczony państwowy fundusz drogowy.

Wnieiony do Izby prawodawczych rządowy projekt ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym przewidywa- je utworzenie tego funduszu, mającego osobowość prawną, posiadającego pe- wne źródła dodatkowe oraz wpływy i

mające prawo na rachunek tych wpływów zaciągać zobowiązania, gwa- rantowane przez Skarb Państwa do łącznej wysokości 400 milj. zł. Artykuł 1-szy Projektu Ustawy określa jako cel tej ustawy: „dostarczenie środ-

ków na budowę, utrzymanie i wzmocnienie dróg państwowych oraz udzielanie zapomóg na budowę, utrzymanie i wzmocnienie dróg samorządowych”.

Widzimy więc, że Państwowy Fundusz Drogowy ma na celu nie tylko budowę i uporządkowanie dróg państwowych, ale również i pomoc dla gospodarki drogowej samorządów.

Ta pomoc dla samorządów zagwarantowana jest przez to, że przy układaniu każdego rocznego budżetu Państwowego Funduszu Drogowego przez ministerstwo robót publicznych, wysokość zapomóg dla samorządów ustalana będzie w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych.

Przy ustalaniu w budżecie wysokości zapomóg dla samorządów przede wszystkim brana będzie pod uwagę ta okoliczność, że ustawa pozbawia samorządy pewnych dochodów, zresztą niegających poważniejszej roli w ich budżetach, jak np. z opłat myśniczych na mostach i t. zw. „kopytkowych” przy wjeździe do miast (tylko od pojazdów mechanicznych i wozów ciężarowych zarobkowo przewożących towary), z opłat od samochodów osobowych, jako od przedmiotów zbyt ku, oraz z opłat za korzystanie z dróg”.

Wysokość ogólna zapomóg dla samorządów z Państwowego Funduszu Drogowego wynosić będzie znacznie więcej niż odjęte przez ustawę „o Państwowym Funduszu Drogowym” wpływy i będzie przeznaczona zarówno na utrzymanie i przebudowę istniejących dróg, jak i na budowę mostów i nowych dróg samorządowych.

Według projektu budżetu Państwowego Funduszu Drogowego na rok budżetowy 1931-32, na zapomogi i pożyczkowy fundusz drogowy dla samorządów przewidziano około 23 milj. zł., co kilkakrotnie przewyższa wpływy ze źródeł odjętych samorządom przez Projekt Ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym. Do tej sumy nie wliczona jest suma około 2 i pół miliona złotych, przeznaczona dla samorządów jako wynagrodzenie za inkasowanie wpływów do Państwowego Funduszu Drogowego.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 23 stycznia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90/25 W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8.91/45—8.91/65, Londyn 43.31—43.33, Zurych 172.65—172.75, Praga 26.40—26.43 Wiedeń 125.40—125.50 Berlin 212.10—212.20.

Dolary silnie niższą przy większym podażu.

Na Giełdzie akcyjnej nie zanotowano żadnych zmian. Ruch w dalszym ciągu słaby, przy podażu dość znacznej i zainformowaniu skromnym.

Płacono za: Tresp 90, 8 proc. dolarowa listy zastawne Tow. Kred. Ziem. 33-letnia 76 za 100. Za akcje Gazów wsch. żądano 15 chciało płacić 14.65 zł.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 23 stycznia. (Tel. wł.) Obroty małe, tendencja nieudolna. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.92 do 8.92 i jedna czwarta.

Rubel złoty 4.75.

Dla akcji tendencja utrzymana

ZBOŻE.

Lwów, 23 stycznia.

Zastój w transakcjach giełdowych i po- zaciętych.

Tendencja niżkowa utrzymuje się, n- sposobnie słabe.

KURSY NABIAŁU.

Lwów, 23 stycznia

Ceny w zł. za 100 kg loco wag. sprze- dającego Lwów-miasto, cena giełdowa masło deserowe 440—460, ceny rynkowe masło stołowe 400—420, masło kuchenne 380—390, twaróg gospodarski 90—100, t- róg mleczarski 50—60.

Ceny za 100 l loco wagon kolejowy Lwów, cena rynkowa mleko krowie nat- ne 22—24.

Komunikat. Skromne obroty w ma- deserowym po cenach w ramach dotych- czasowych notowań. Mleko nieco pot- niało. Tendencja na ogół utrzymana, us- sobienie spokojne.

Następne zebranie giełdowe w ponie- dzialek 26 b. m. o godz. 18.

WIADOMOŚCI AKADEMICKIE

Rok II.

Nr. 3.

Kult niekompetencji.

Niejednokrotnie mówi się o polskim indywidualizmie, który ma to do siebie, że jest skrajny i bardzo często niczem nieuzasadniony.

Myślenie Polak — nasuwa pojęcie indywidualista, uparty z nawykiem szlachetczyzny z przyrośniętym „veto”. Na tle takiego indywidualizmu wyrasta t. zw. kult niekompetencji — znany w Polsce szlacheckiej, obecnie w Niepodległej widzimy nawrót do tych czasów, kiedy był „szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie”. Leczone radykalnie na terenie Polski od 1926 żyje na terenie akademickim, a ostatnio nawet wybujał, nasuwając pewne przykre refleksje.

Jeżeli przejdziemy przez wypadki ostatnich dni, pomijając pewne cechy nieakademickie obecnego życia akademickiego zauważamy na każdym kroku kult niekompetencji. Przyjrzymy się t. zw. protestowi akademickiemu w „sprawie” Czem on jest?

Jest askrawa niekompetencja — jest wymysłem kilku chorych na indywidualizm, urobionych na t. zw. humanitaryzm, a nakazany politycznie.

W czym zaś i gdzie tkwi ten „kult niekompetencji”? W tem, że wtrącała swoje „trzy centy” koła naukowe tam, gdzie nie jest to wskazane, ani potrzebne, a jest statutowo zakazane.

Niegdyś mieliśmy bodaj cię pewności, że koła naukowe to instytucje apolityczne, gdzie bez względu na zabarwienie ideowe można pracować, lecz jak z ostatnich wystąpień okazało się koła naukowe są placówkami ściśle i wyłącznie politycznymi, np. koło historyków.

Zaznaczam, że do „kultu niekompetencji” na terenie akad. doprowadza skrajny indywidualizm — specjalnie ten, że prezes pomijając statut składa podpis za towarzystwo, czy związek, bo taka jest jego wola, tak chce — robi się kompetentnym wbrew kompetencji.

Taką niekompetencję musimy nazwać głupotą, ale jeżeli do tej głupoty czy nieświadomości dołączy się świadoma nieuczciwość — to musimy nazwać niemoralnością.

Przykład — podpisanie koła filologów, polonistów, korporacji Constantii Leopold. już nie tylko bez ich zgody, ale nawet bez ich zawiadomienia „o akcesie” do t. zw. „protestu”. Robiony później „eksces” — to krzyk do tych co podpisali ekscesujących: ty kłamco! ty oszuście!

Jak z tego widzimy, w kołach nau-

kowych kwitnie „kult niekompetencji” i nieuczciwość nadużywania związku do innych celów, aniżeli statut przewiduje. Koła takie należałoby rozwiązać, dbając o ich pracę ściśle naukową i ich założenie, jeżeli służą za narzędzie walki pewnej grupy politycznej

ze swoimi władzami — Rektorem, Senatem, Profesorami, Kuratorami. A przez walkę (nawiasem mówiąc głupią) starają się zachwiać zaufanie do nauki i tych, którzy ją w Państwie reprezentują.

M. Chirowski.

„Odrodzenie” wobec nadużyć partyjnych.

Ostatnio opublikowany protest młodzieży akademickiej, pod którym figurowały podpisy wielu organizacji akademickich środ. lwowskiego, poczynając nabierać w świetle prawdy z dnia na dzień zupełnie inne kształty. Okazuje się bowiem, a mieliśmy już możliwość stwierdzić to kilkakrotnie na łamach „Słowa Polskiego”, że podpisy licznych organizacji zostały poprostu sfingowane. Tego rodzaju nadużycia są zresztą właściwie demagogicznym metodą, stosowaną przez Młodzież wszechpolską stale i we wszystkich jej poczynaniach. Można więc przejść nad tem poprostu do porządku dziennego, gdyby nie to, że liderzy wspomnianej organizacji zdołali wciągnąć w orbitę swego brudnego partyjnego podwórka organizację poważną w taki sposób, że te ostatnie niezdawały sobie zupełnie sprawy z tego, pod co zgodziły się złożyć swój podpis.

Wszystko to jednak udało się tylko na krótki czas — coraz to większe bowiem uświadomienie przenika tych ludzi, którzy dali się chwilowo omamili szumnym i górnolotnym słowem — coraz to częściej odczytują się głosy zdrowego rozsądku.

W odezwie Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akadem. „Odrodzenie” czytamy między innymi: „Nie wolno, przeciwko czemu kategorycznie protestujemy, używać sprawy brzeskiej jako argumentu walk partyjnych, wprowadzających zamieszanie w kraju i podrywających autorytet Najjaśniejszej Rzeczypospolitej na zewnątrz”.

Jest to dowód najlepszy, że nie wchodząc w merium sprawy, „Odrodzenie” się z pod demagogicznego protestu Młodzieży wszechpolskiej wycofuje, zajmując stanowisko własne i rozsądne.

=□=

Na manowcach psychiki

(Dokoła protestów).

„Cała Polska przechodzi na protestantyzm” — bo protestuje — pisało niedawno pewne pismo humorystyczne.

Musieli więc to zrobić i nasi wszechpolacy. A że przytem trochę przeholowali, że zamiast przeciwko niewyjaśnionym do dziś tajemnicom brzeskim, zaprotestowali głównie i bez zastanowienia się przeciw własnym profesorom — no — to trudno. Gdzie drwa rabia... Dużo wiemy o „spontanicznych” odruchach młodzieży. „Zresztą — czarno na białem „stało” napisane w prasie endeckiej dwa tygodnie temu czy więcej, że Nacz. Komitet Akad. polecił Komitetom miejscowym „zająć stanowisko w sprawie brzeskiej”. A może nawet polecił podpisać tak nieścisłownie ułożoną rezolucję (podobno dopiero w redakcji „Lw. Kurjera” nazwano to protestem?).

No i zrobił się protest. Towarzystwa naukowe miast zająć się naprawde

szczerze podniesieniem poziomu nauki polskiej wśród młodzieży akademickiej — zaprotestowały przeciw... własnym kuratorom. Tow. samopomocowe puściły się na bystrą falę polityki.

W imię wolności sumienia i przekonania „wyrażono pogardę” profesorom, celem zaprotestowania przeciw „terrorowi” pobito oponentów (czy naprawdę oponentów?), a w obronie obrażonej moralności podpisano samowolnie i bezprawnie cały szereg towarzystw. S. P.

OŚWIADCZENIE.

W związku z podpisaniem t. zw. protestu w „sprawie brzeskiej” przez Zrzeszenie Młodz. Praw. bez porzucenia się z delegatem naszego Koła, mając świadomość, że sprawa jest polityczną oświadczamy, że za podpis nie bierzemy odpowiedzialności, a ze stanowiskiem ZMP, jako nie statutowym nie solidaryzujemy się.

Zarząd Pol. Ak. Koła Tłumaczan.

OŚWIADCZENIE.

Zarząd Polskiego Akademickiego Koła Dobromilan we Lwowie oświadcza, że za podpis Zrzeszenia Młodzieży Prowincjonalnej umieszczony w „Kurjerze Lwowskim” pod protestem z dnia 12 stycznia 1931 r. nie bierze odpowiedzialności, gdyż Polskie Akademickie Koło Dobromilan jako instytucja samopomocowa o charakterze apolitycznym nie może wziąć udziału w wystąpieniu Zrzeszenia Młodzieży Prowincjonalnej. W konsekwencji tego Polskie Akademickie Koło Dobromilan zgłasza wystąpienie ze Zrzeszenia Młodzieży Prowincjonalnej.

Lwów, dnia 21 stycznia 1931.

Zarząd Pol. Ak. Koła Dobromilan.

KRONIKA.

Wszyscy dzisiaj idziemy na zabawę „Bratniaka” U. J. K., sala Kongregacji Kupeckiej, ul. Halicka 19 II p.

Nabożeństwo akademickie. W niedzielę 25 b. m. o godz. 9.30 w kościele OO. Karmelitów odprawi się nabożeństwo akademickie ku uczczeniu Apostoła Narodów, Św. Pawła. W czasie nabożeństwa kazanie wygłosi J. E. Ks. Arcyb. Teodorowicz.

Sekcja Akademicka T. S. L. w Zniesieniu Dnia 25 b. m. o godz. 12 w poł. odbędzie się w sali kina „Promień” w gmachu T. S. L. w Zniesieniu „Poranek kolend”, urządzonej staraniem Chóru Sekcji Akademickiej i Koła Młodzieży T. S. L. pod batutą prof. Loebia ze współudziałem p. M. Kolazińskiego.

Skład Prezydium P. A. K. „Fidella Leopoldensis” na rok akad. 1930/31: prezes: com. Chłowski Marian, vice-prezes: com. Bator Stefan, marszałek: com. Jedlewski Roman, sekretarz: com. Żołnierczyk Stefan, zast. sekr.: com. Nowosad Leopold, skarbnik: Kazięczko.

Szósta akademicka kolonia pracy. W roku bieżącym Związek Studentów Szwajcarskich organizuje szóstą szkołę akademicką kolonię pracy, w której udział mogą brać również akademicy polscy. Szósta akademicka kolonia pracy będzie postawiona niewątpliwie na wyższym poziomie, niż kolonie poprzednie, edw. Między narodowe Biuro Samopomocowe C. I. E. zorganizowało dla instruktorów kolonii przygotowawczy obóz szkolny.

Kandydaci na wyjazd na kolonię, której termin zostanie wyznaczony przypuszczalnie na miesiąc sierpień, winni zwracać się do Wydziału Zaopiecznego w Warszawie, ul. Akademicka 5.

OCZKO?

A. K. T. S. L. i jego praca.

Coraz częściej słyszy się dziś o lwowskim Kole akademickim T. S. L., częściej widzi się, że organizacja szersze kręgi działalności swej zatacza, coraz więcej uznania w starszym i młodszym zdobywa społeczeństwie i zrozumienia, oraz poparcia u tych, których na to stać.

Dowodów, choćby takie fakty, jak to: zgóra 20 organizacji akademickich należy do Akademickiego Koła T. S. L. w charakterze członków zbiorowych, szereg profesorów wyższych uczelni lwowskich (uniwersytetu, politechniki, akad. med. weterynaryjnej) należy do A. K. T. S. L. jako członkowie wspierający, jak i to, że cała polska prasa lwowska na swych łamach chętnie zamieszcza wiadomości z życia tej organizacji. Jest to najlepszy

dowód, że A. K. T. S. L. w pracy swej nie uznaje względów t. zw. politycznych. A jest również niezwykle cennym objawem, że istnieją wśród młodzieży akademickiej, często różnie nastawionej ideowo coś, co ją mimo różnic łączy, co przy warsztacie pracy w imię dobra i przyszłości Ojczyzny także zapomnieć o tem co ją „dzieli”.

Trzeba było dużo czasu i wysiłków, a jeszcze więcej zrozumienia sprawy, by doprowadzić Koło Akad. T. S. L. do tego, czem ono dziś jest, a co najważniejsze, zapewnić mu dalszy rozwój.

Jakkolwiek takie fakty, że Koło to opiekuje się kilkudziesięcioma czytelnikami wiejskimi, posyła tam prelegentów, urządza obchody uroczyste i przedstawienia, buduje i pomaga budować domy ludowe i utrzymuje po wsiach swoje biblioteki ruchome — są wielkiego znaczenia, to najważniejszą bodaj rolę spełnia ono przez propagan-

dę idei pracy społecznej, oraz przez kształcenie „bodaj z grubsza”, rok rocznie nowych zastępów młodych, pełnych zapału pracowników oświatowych.

Dziś bowiem jest już na wymiaru pokolenie przedwojennych społeczników-oświatowców, a praca nie ukończona! Na szczęście znaleźli się wśród młodszych tacy, którzy to rozumieją, a ich zrozumienie udziela się coraz szerszemu ogółowi młodzieży. Dowodem tego fakt, że w ub. roku akad. na kursy oświat. przez A. K. T. S. L. urządzone uczęszczało zgóra 300 osób, z grona młodzieży akad. Ciekawym jest też i dodatni objaw, że wykładającymi na nim prelegentami, z wyjątkiem kilku osób, większość stanowią ludzie młodzi, ludzie którzy wszedłszy w szeregi starszego społeczeństwa nie zapominają o Kole, w którym jako akademicy pracowali. Dowodem, że A. K. T. S. L. należycie pojmuje

swe zadanie jest i to, że wśród wykładów poważne miejsce zajmuje tak ważne zagadnienie jak spółdzielczość, produkcja, handel, a nade wszystko potrzeba przetworzenia duszy narodu.

Jest to oczywiście tylko skromny szkic tego, o czem ogół wiedzieć powinien — jeśli chodzi o lwowskie Koło Akademickie T. S. L., które może — bez przesady należy to stwierdzić — za kilka lat stać się najpoważniejszą i najpożyteczniejszą organizacją akademicką we Lwowie, godną by o niej nie tylko kresy wiedziały, ale by się nią zainteresowała, jak to miało miejsce w czasie „Tygodnia zbiórki książek narzeczonek” — cała Polska, którą wtedy imieniem młodych oświatowców zapewniono, za pośrednictwem radiowych fal, że lwowska młodzież akademicka czuwa nad kresami, ich znaczenie i potrzeby rozumie i do pracy nad nimi dzieli się sposobami.

=□=

Wędrowiec.

OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz.

Sprzedam tano frak i smoking w dobrym stanie, otomane, baraniec, uprząż, buty z łyżwami Kochanowskiego 80 od 10—12. 356

Samochody okazjonalne, najkorzystniej sprzedaje Automobilowe Biuro Inż. L. Braun Tarnowskiego 7. tel. 74 99. 114

RYDZE kiszone ładne w beczkach około 5 kg. za 12 zł., marynowane za 14 zł.; grzyby suszone ładne po 10 zł. za 1 kg., bryndza prawdziwa owcza w beczkach 5 kg. za 13 zł. godz. brusznicze smarzone z cukrem w beczkach 5 kg. za 14 zł. wysyła franko za 180 pobraniem pocztowym **PINKAS STUMER, Kosów, kolo Kolonii**

wyprawkę dla niemowląt kompletne „Sport” Piac Halicki 3 304

Sportowe swetery czapki, szale „Sport” Piac Halicki 3. 303

Antyczną polską „Karabelę”, wspaniałe biurko „Ludwik XV”, dwie biblioteki biedermajerowskie, zegar grający, okazjonalnie sprzedam Ossolińskich 9. I. p., drzwi 8. 337

Najtaniej zegarki pod gwarancją naprawia i wszelką biżuterję. Złocenie, srebrzenie metali, W. Buszek, Lwów — Akademicka 6, tel. 18 48

Pracownia Sukien Damskich Rozalii Bourdon Lwów, Rutońskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 15

Watek, opatrunki, irygatory, artykuły gumowe poleca drogeria Koleszńskiego, Lwów, Batorego 34a telefon 83-81. 3

Kupię fortepian dobrej marki, angielskiej mechaniki. Zgłoszenie w Administracji pod „Fortepian”. 372

Lisy, wdry, kuny, tchórze, zajace, kupuje przyjmuję do wyprawy i farbowania, magazyn-pracownia futer Karola Schürera, ul. Senatorska 11a, tel. 69—56. 380

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz.

Pokój frontowy z całym utrzymaniem do wynajęcia zaraz. Gołaba 4. I. p. drzwi na prawo 363

Od 1 kwietnia poszukuje się 2—3 pokoje, kuchnia, pełny komfort za czynszem miesięcznym. Pisemne zgłoszenia pod „Natonik” do „Par”, Akademicka 14/I 142

Obok Politechniki pokój duży, słoneczny, osobne wejście, z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Listy w Administracji pod „Umieblowan”. 371

Najpoczytniejszym pismem jest „Słowo Polskie”

Do wynajęcia 2 pokoje, przedpokój, klozet, wodociąg. Informacje tel. 39-75, godz. 13—16. Obozowa 6/I. 376

Trzy-pokojowe mieszkanie z komfortem Czynsz miesięczny. Do wynajęcia wprost od gospodarza. Wiadomość Czereśniowa 7 374

Wynajmę ładny pokój komfortowy, osobne wejście, śródmieście. Domagaliczów 4, parter (Boczna Ochonek). 369

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

Rządca — wiek — wykształcenie średnie, dłuższą rutyną, hodowla, mleczarstwo, buraki, pierwszorzędne polecenia, skromne wymagania, szuka posady ordynaryjnej ewentualnie kawalerskiej. Pośrednictwo „Wynagrodze 100 dol. Administracja dla „Czernicowiaka”. 292

Buchalter bilansista poszukuje zajęcia stałego lub czasowego 2—4 godz. przedpołudniem „Zajęcie”. 368

OMOC LEKARSKA

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechnego

Dr. FRISCH SAWICKA
Ordynuje dla kobiet od 2 do 6, ul. Łozińskiego 9. (naprzeciw Kawiarni Szkolnej) tel. 81-03. 382

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

10 groszy za wyraz.

Grzegorz Jakubowski urodzony w roku 1904 w Nyrkowie, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Czortkowie. 342

Józef Mikrut unieważnia zgubiony dowód osobisty wydany przez Magistrat w Lwowie. 370

Unieważniam świadectwo dojrzałości patent kwalifikacyjny, uzyskane w Państwowym Seminarjum Nauczycielskim w Sokalu a zatraczone w czasie wojny Marcin Ostrowski Rawa Ruska 377

MAŁŻENSTWA

20 groszy za wyraz.

Majętny urzędnik poszukuje znajomości inteligentnej, gospodarniej panny ewangelickiej do lat 25 z kapitałem 30 000 lub realność Cel matrymonialny. Zgłoszenia szczegółowe z fotografią pod: J. Rychter, poczta Mosty I. 341

RÓŻNE DOMIESIENI

10 groszy za wyraz.

Odmrażam naprawiam wodociągi Sykstuska 31. 373

WYSZEDŁ CENNIK NASION

na 1931 r.

Pierwszej podolskiej hodowli
nasion ogrodowych

WŁ. JANKOWSKI
LWÓW, BATOREGO 6, Tel. 3105

Wysyła się na każde żądanie.
Ceny bezkonkurencyjnie niskie
poniżej cen przedwojennych.

ZARZĄD POLSKO-WŁOSKIEJ SPÓŁKI AKCYJNEJ DLA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO „BONARIVA” WE LWOWIE,

zawiadamia niniejszem, że Walne Zgromadzenie Spółki odbyte dnia 14 marca 1930, uchwaliło celem pokrycia straty wynikającej z zamknięcia rachunków na dzień 31 grudnia 1929 r. zmniejszenie kapitału zakładowego Spółki o zł. 1,080 000, czyli z kwoty zł. 1,200 000 do kwoty zł. 120 000 drogą zmniejszenia wartości nominalnej każdej akcji w kwocie zł. 10 na zł. 1 i zastąpienia każdych 100 akcji nominalnej wartości po zł. 1 przez jedną akcję nominalnej wartości po zł. 100. — Równocześnie zawiadamia Zarząd, że to samo Walne Zgromadzenie uchwaliło zarazem powiększenie zmniejszonego w powyższy sposób kapitału zakładowego Spółki o zł. 380 000, czyli do wysokości zł. 500 000

W związku z powyższem zmniejszeniem kapitału zakładowego wzywa Zarząd wierzycieli Spółki, by po myśli art. 243 kod. handl. zgłosili się do Spółki a to najpóźniej w 3 miesięcznym terminie od daty niniejszego ogłoszenia. 381

Tanie książki.

	Zł.
Dorgeles R. Wielka parada Powieść wojenna. Zam. 6 60 2—	
W Świat Powieść podr. 5:0 2—	
Dunin-Markiewicz K. Przemoc krwi. Powieść. Zam. 8 — 2.50	
Conrad J. Opowieści niepokojące. Pow. Zam. 4 80 1.50	
Grossek-Korycka M. O supremacji zła. (Synteza współczesności). Zam. 5 — 3—	
Jarosy Fr. Proszę państwa! Bogato ilustr. Zam. 10 — 3—	
Konar A. Optymistka. Pow. Zam. 5.50 2—	
Morawska Z. Złota Ostroga. Pow. hist. dla młodzieży opracow. Zam. 12 — 6—	
Olgiard S. Czarownica. Pow. Zam. 3 — 1.25	
Raort W. Grochem o ścianie. Zam. 4 — 2—	
Na karuzeli Kartki z wesoł. podróży po Polsce. Zam. 5 — 2—	
Stendhal. O miłości (prz. Boy-Zel.) Zam. 12 — 4—	
Stevenson R. Opowieści nocne. Zam. 4 80 1.50	
Szczepkowski B. Oczy, które zabiły. Pow. Zam. 3 — 1.25	
Szpyrkówna M. Nena się uczy. Nena zaczyna żyć. Nena się kocha. 3 powieści. Z. po 3 — 1.25	
Gwiazda lucyfera. Powieść. Zamiat 7 — 3.50	
Upward A. Dom grzechu. Pow. sensac. Zamiat 5 — 2.50	
Klub domino. Pow. Zam. 5 — 2.50	
Wachlarz meksykański. Z. 5 — 2.50	
Żułowski J. Profesor Butrym. Pow. Współcz. Zam. 4.50 1.50	
do nabycia	

w Księgarni Tow. Szkoły Lud.
we Lwowie, Batorego 32.
Obszerny katalog tanich książek
w druku. 66



HIS MASTER'S VOICE
to satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca

POŚLUCHAJ I OSADZ!

The Gramophone Co. Ltd. London
Jen. Repr. na Polskę

JOZEF WEKSLER

Członek i Eksp. Izby Handl. Brytyjskiej

Kraków, — Florjańska 25.
Warszawa, — Marszałkowska 132.
Lwów, — Sykstuska 2.

8)

Trzy siostry

romans H. Courths - Mahler.

Autoryzowany przekład

Ksawery Pałeckiej.

(Ciąg dalszy.)

Tego dnia siedzieli przy śniadaniu. Rodzice byli w złym humorze, gdyż pieniądze, wypożyczone od Ludwika, były na wyczerpaniu a od Klary nie było dotąd odpowiedzi.

Zofia, krusząc bułeczkę w swej białej dłoni, znużona poiewała pokrywom. Ludwika siedziała ze spuszczoną głową, spoglądając na swą nieśknie tą kawę. Zuzia z przyjemnością zjadała smaczne śniadanie. Major czytał gazetę a Elżbieta mieszała w zamyśleniu swą czekoladę.

Nikt nie przerywał milczenia, każdy z nich zajęty był swymi myślami. Jasnę i ciepłe promienie słoneczne przeźierały się przez otwarte okna, jakby pragnęły wlać radość w serca ludzkie. Zuzia po śniadaniu odeszła, aby dokończyć czytania nader zajmującego romansu. Starsze siostry zostały w jadalni, pragnęły bowiem omówić z matką sprawy toaletowe.

Zaledwie Zuzia opuściła erker, wszedł foryś w liberji i wniósł na srebrnej tacy list, który wręczył majorowi.

Randolf sięgnął skwapliwie po list w wielkiej kopercie, na której odczytał swój adres, nakreślony energiczną ręką.

— Od Klary! — zawołał.

Małżonkowie spojrzeli na się zdziwieni. Cóż to miało znaczyć? Zamiast pieniędzy otrzymali list!

Major rozerwawszy pospiesznie kopertę, wyjął list i czytał. Skończywszy, podał go z uśmiechem żonie. Oto dosłowne brzmienie listu:

Kochana siostro i drogi szwagrze!

Na wasz ostatni list dam wam odpowiedź. Wydaje mi się, że musimy rzecz dokładnie omówić, zanim coś postanowimy. Przyjadę pojutrze południowym pociągiem, jeśli się nie mylę około drugiej.

Narazie ślę wam wszystkim, moi kochani, serdeczne pozdrowienia.

Wasza Klara.

Majorowa odłożyła list — i małżonkowie znów spojrzeli na się.

— Co ty na to, Wilhelmie? — zapytała po chwili Elżbieta.

Zapanowawszy nad przykrem uczuciem, w które go list wprowadził, wzruszył major ramionami i uśmiechnął się nienaturalnie.

— Ha, musimy być przygotowani, że tym razem nie obejdzie się bez prawie nia moralów. Widocznie Klara chce nam utrudnić zaciąganie pożyczek w przyszłości. No, właściwie nie należy brać jej tego za złe. Dziwię się tylko, że przy jej usposobieniu obeszło się dotychczas bez przestroż i wywodów moralizatorskich. Nie obawiaj się jednak, jestem pewny, że uda mi się ją udobruchać. Dam ja sobie z nią radę!

Gładził brodę z uśmiechem i pewnością siebie. Był nad wyraz próżny i zarozumiały. Wmawiał sobie, że od niego jeno zależało, którą z sióstr miał poślubić, Elżbietę czy Klarę. Wybrał piękniejszą, młodszą i pełną temperamentu Elżbietę, ale był świeżo przekonany, że Klara nie mogąc wyjść za niego, wolała zostać starą panną, i że do dziś żywiła dlań głębokie uczucie, które starannie na dnie serca ukrywała.

Mylił się gruntownie. Klara Arnstetten nie miała zaufania do szwagra i poznała się dawno na nim, na jego płytkiej naturze i niesumienności.

Piękność jego nie czyniła na niej żadnego wrażenia; dziwiła się tym, którzy się nim zachwycali.

Inny był powód, dla którego Klara nie wyszła za niego. Mimo, że nie była ładną, wielu ubiegało się o jej rękę ze względu na jej majątek, ale Klara, zbyt

rozsądna, nie chciała, by ją uważano w małżeństwie za przykry dodatek. W młodości swej miała i ona swój romans. Młody, uzdolniony lekarz zakochał się w niej dla jej niezwykłych zalet charakteru. Klara odwzajemniała mu się bezgraniczną miłością. Młody lekarz miał się oświadczyć ojcu o jej rękę. Losy jednak pokierowały inaczej. Młodzieniec padł ofiarą swego zawodu, umarł na zakażenie krwi.

Prócz ojca nikt o miłości Klary nie wiedział, tajemnicę tę zachowano do śmierci. Klara nie mogła zapomnieć ukochanego, po jego zgonie postanowiła nie wyjść nigdy za mąż.

Majorowa mimo zapewnienia męża, że wszystko się dobrze skończy, była przygnębiona.

— Nie wiem dlaczego — wyznała — ale jakiś lęk mnie ogarnia, gdy myślę o wizycie Klary.

Zofia jakby się obudziła z zamyślenia.

— Co? Ciotka Klara przyjeżdża? — zapytała przerażona.

— Tak, jutro w południe — odpowiedziała matka.

— Boże drogi, cóż to za klęska! Działa ona człowiekowi na nerwy tem swoim ustawicznym krytykowaniem. W tej staromodnej sukni, jakby z zeszłego stulecia, nie można pokazać się z nią na ulicy!
(C. d. n.)